

Ceny prenumeraty: we Lwowie

bez doręczenia do do-
mu miesięcznie . . . zł. 5.80
z dostawą do domu . . . zł. 6.10
na prowincji
z przesyłką poczt. . . zł. 6.10

Słowo Polskie

zi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanym i w nek. gr. 50, w kronice, repertuar dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastąpieniem miejsc 25 proc. Zagranicze o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.550. — Telef. Redakcji 27 i 7102, międzywmiastowy 27. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

Z perspektywy

Prace nad utrzymaniem równowagi budżetowej, rozpoczęte w kwietniu br., dają pozytywne wyniki. Energia władz rządowych, które poczyniły szereg oszczędności w dziedzinie wydatków personalnych i rzeczowych, sprawiła, że mimo bardzo znacznego spadku wpływów dochodów skarbowych, jaki zaznaczył się szczególnie w miesiącach letnich, wydatki państwowe osiągnęły niemal poziom dochodów. W ten sposób równowaga budżetowa na jesień, a więc w okresie zwiększonego zazwyczaj dopływu podatków, jest zapewniona.

Już lipiec wykazał znaczną zmianę na lepsze. Dochody skarbu państwa wyniosły w tym miesiącu 192,7 milj. zł., a wydatki 218,1 milj. zł. W sumie wydatków tych mieści się również spłata długów państwowych, przypadających rat na lipiec w wysokości 38 milj. zł. Wydatki więc na administrację państwa wyniosły faktycznie tylko sumę 188,1 milj. zł. Gdyby więc nie konieczność wypłacenia rat amortyzacyjnych i procentów od długów państwowych, miesięczny budżet państwa w lipcu br. zamknięty zostałby nadwyżką w sumie 4,6 milj. zł.

Niedobór w lipcu br. wyniósł wprawdzie, wiczając spłatę długów, o których powyżej mówiliśmy, sumę 25,4 milj. zł., ale w porównaniu do niedoboru w czerwcu br. był mniejszy o 18,2 milj. zł.

Uzyskanie równowagi między kosztami administracyjnymi państwa a dochodami jest bezsprzecznie wielkim sukcesem rządu. Okazuje się, że wysiłki władz nie poszły na marne. Zarządzenia oszczędnościowe rządu okazały się zbawcze dla skarbu państwa. Być może, że niektóre z tych zarządzeń wydawały się zbyt rygorystyczne. Przyznajemy one jednak niezaprzeczony korzyści dla państwa i całego społeczeństwa. Podtrzymując bowiem równowagę między wydatkami a dochodami bieżącymi skarbu państwa, przyczyniły się do tryumfu złotego polskiego na rynku międzynarodowym podczas krytycznych dni dla wszystkich walut, których podstawami wstrząsnął krach finansowy w Niemczech. Utrzymanie złotego polskiego na niewzruszalnym poziomie pozwoliło naszej instytucji emisyjnej z dużą łatwością zwalczyć spekulację dolarową w kraju. Niepowodzenie tej spekulacji naraziło i spekulantów łatwowiernych, którzy nie ufali własnej walucie, na duże i bolesne straty.

Złoty polski zyskał więc w ich oczach całkowite zaufanie. Zresztą uznanie dla naszej waluty zadokumentowane zostało w całym szeregu państw, których kupcy zawierają transakcje zagraniczne tylko w walucie polskiej lub szwajcarskiej. Zrównanie złotego polskiego z frankiem szwajcarskim w opinii międzynarodowego handlu wskazuje, że złoty ma równe zaufanie frankowi szwajcarskiemu, który od lat jest jedną z najmocniejszych walut w świecie.

==□==

Drogi polskiej polityki zagranicznej.

Wywiad z wiceministrem spraw zagr. J. Beckiem.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 17 sierpnia. (B). Wiceminister spraw zagranicznych p. Józef Beck w wywiadzie z łódzką „Republiką” oświadczył m. in. co następuje:

W naszym społeczeństwie daje się ostatnio zauważyć wzrost zainteresowania polityką zagraniczną państwa i to zainteresowanie działa uspokajająco na opinię. Ugruntuwała się u nas świadomość, że nie można kładść naszych bolączek tylko na karb lokalnych polskich warunków, że nie trzeba koniecznie szukać tylko własnych polskich przewinień.

Widzimy, że istnieje silna współza-

leżność państw, a nawet kontynentów i zaburzenia życia gospodarczego w Polsce w bardzo silnej mierze zależą od czynników zupełnie od nas niezależnych. Ta świadomość już się u nas rozwinęła i stanowi poważny plus w ogólnym bilansie polskiego uświadomienia politycznego.

Ostatnie pięć lat polityki zagranicznej toczyły się o jednej i tej samej linii.

Jednym z pierwszych zadań jest określenie jasno i realnie naszego udziału w rozwiązaniu zagadnienia rekonstrukcji ekonomicznej Europy i świata.

Świat przechodzi przez okres kryzysu wywołującego się z licznych i głębokich przyczyn. Wyjście z impasu wymaga szerokiej współpracy narodów i państw. Dlatego wszystkie próby międzynarodowego wąskiego załatwienia problemu nie dają ostatecznie rezultatów nawet niezależnie od pewnych aktualnych posunięć. Wynika stąd ogólny nakaz polskiej polityki: musimy troszczyć się i dbać o naszą współpracę w dziedzinie rekonstrukcji świata bez względu na doraźny materialny efekt tych usiłowań i poczynić.

Aby móc się dostatecznie zastanowić nad drogami wyjścia ze złej sytuacji ekonomicznej, trzeba mieć spokój i stabilizację stosunków. Pod tym względem jest szczególnie doniosła rola Polski i możemy śmiało powiedzieć, że wnieśliśmy tu wiele dodatkowych pierwiastków do życia europejskiego.

Weźmy choćby dla przykładu tak palącą dziś międzynarodową sytuację finansową. Wytrzymałość polskiej struktury finansowej jest naszym aportem do życia międzynarodowego. Nasz minister skarbu jest dobrym dyplomata, skoro nawet kosztem wielkich i bolesnych ofiar umocnił polską strukturę finansową nie apelując o pomoc do Europy. Gdyby było inaczej, ten apel stałby się niezbędny, byłby — rzecz jasna — sytuację europejską utrudnił.

To samo odnosi się do strony politycznej zagadnienia. Spotykamy się z głosami, które domagają się rozwinięcia szerokiej inicjatywy w polskiej polityce zagranicznej.

Mam poważne wątpliwości — oświadczył p. wicemin. Beck — czy system byłby skuteczny. Obawiam się, że dzisiejsze zmęczone przejściami wojennymi pokolenie cierpi raczej wskutek nadmiaru inicjatyw, bądźto zmierzających do stworzenia fikcji hegemonii jakiegoś państwa, bądź też do „zbawienia świata” wbrew jego woli i interesom, wychodzących z założeń czysto doktrynarynych.

Sądzę, że pełna umiaru i trzeźwej oceny rzeczywistości polityka p. min. Zaleskiego jest o wiele bardziej skuteczną. Z punktu widzenia międzynarodowego tworzy ona z Polski element stabilizacyjny w stosunkach politycznych świata i zdobywa nam najtrwalszy z prestiżów t. j. prestiż powagi i obliczalności.

Praktyczna wartość tego rodzaju polityki jest ta, że daje skutki bezpośrednie na terenie ekonomicznym. Pierwiastek polityczny bezpieczeństwa i zaufania posiada nie mniejszą wartość niż złoto w Banku Emisyjnym.

Posunę się jeszcze dalej i powiem, że niebezpieczne z punktu widzenia

(Ciąg dalszy na str. 2).

Coraz więcej złota w Banku Polskim.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 17 sierpnia. (B). Zapas złota w Banku Polskim stale wzrasta. Z bilansu banku za pierwszą dekadę sierpnia wynika, że w skarbcach Banku Polskiego i zagranicą znajduje się złota na sumę 568 milionów zł., z czego

na zagranicę przypada 82 milionów zł.

Złoto przechowuje się zagranicą w sztabach w skarbcach banków emisyjnych Francji, Anglii i Stanów Zjednoczonych A. P.

Mimo kryzysu iadą zagranicę. Paszportów wydano więcej niż w ub. roku.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 17 sierpnia. (B). Jak wykazują obliczenia, w czerwcu r. b. wydano ogółem 14.812 sztuk paszportów zagranicznych, w tem 6.134 ulgowych wobec 8.415 sztuk paszportów zagranicznych wydanych w maju r. b. — W czerwcu r. b. wydano zatem o 6.397

sztuk paszportów więcej niż w maju r. b.

W r. 1929, który pod względem koniunktury gospodarczej był rokiem znacznie pomyślniejszym od roku bieżącego, wydano w czerwcu zaledwie 10.892 paszportów zagranicznych, w czem 7.174 ulgowych.

Na szeroka skalę zakrojony plan walki z bezrobociem.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 17 sierpnia. (B). Komisja dla opracowania wniosków zmierzających do złagodzenia skutków bezrobocia, zwołana uchwałą komitetu ekonomicznego ministrów, zakończyła swe prace i dnia 17 bm. złożyła p. premierowi Prystorowi swoje sprawozdanie.

Warszawa. 17 sierpnia. (G). Jak donosi prasa, wnioski komisji dla złagodzenia skutków bezrobocia idą w dwóch kierunkach: dotyczyć mają sposobu ograniczenia rozmiarów bezrobocia w ciągu nadchodzącego okresu zimowego, oraz doraźnej pomocy w formie dostarczenia żywności i opału bezrobotnym.

Rząd przygotowuje się z całą energią do wykonania szeroko zakrojonego planu. Wojewodowie przygotowują teren powołując do życia we wszystkich województwach komitety lokalne społeczne, które mają współdziałać z rządem w walce ze skutkami bezrobocia. Akcja ta ma uzupełnić pomoc dla bezrobotnych płynącą z funduszu powstałego z ubezpieczeń na wypadek bezrobocia. Z funduszy tych dawana jest pieniężna pomoc tylko nieznacznej części bezrobotnych i to przez okres czasu nie dłuższy jak do 17 tygodni.

==□==

(Dalszy ciąg ze strony 1-szej).

reperkusji gospodarczych są nie tylko konkretne obciążenia polityczne, ale i ich niekrepowana, nieogólna, nieostrożna propaganda. Jest wiele rzeczywistych problemów politycznych, które w rzeczywistości, ani jurydycznie, ani dyplomatycznie nie istnieją, a jednak ciągle powtarzanie ich w propagandzie szkodzi atmosferze zaufania i bezpieczeństwa.

W ten sposób utrudniony jest powrót do spokojnej, przewidującej i obliczonej na dalszą przyszłość (długoterminowości w języku finansowym) działalności ekonomicznej nie tylko większych zespołów, ale i poszczególnych ludzi. A przecież wiadomo jest powszechnie o ile korzystniejsze są operacje długoterminowe od krótkoterminowych. Często szerokie rzesze spokojnych obywateli w całym Państwie płacić muszą bez potrzeby za propagandowe wyhyrki poszczególnych grup innego kraju. Nic dziwnego, że w takich warunkach rola wszystkich ministrów skarbu nie jest łatwa.

Płacić za to muszą również w swoim prywatnym życiu także i ci, którzy tę propagandę uprawiają, ale przynajmniej płacą za własne winy — zakończył wywiad p. wicemin. Beck.

Zaburzenia w Irlandji.

Dublin. 17 sierpnia. (PAT.) W pobliżu stacji kolejowej Richhill, w hrabstwie Armagh w Irlandji, grupa uzbrojonych ludzi zatrzymała pociąg towarowy i terrorem zmusiła maszynistę i palacza do odejścia lokomotywy od pociągu i wywrócenia jej w uchyłnie wykopany dół tak, aby zatarasować tor i uniemożliwić wszelką komunikację.

Jest uzasadnione przypuszczenie, że zamach ten pozostaje w związku z zebraniem protestantów w Cootehill i jest dziełem skrajnych nacjonalistów irlandzkich.

Z obrad komitetu bazylejskiego.

Bazylea. 17 sierpnia. (PAT.) Komitet finansowy, powołany do zbadania sytuacji w Niemczech, na dzisiejszym posiedzeniu zapoznał się z trudnościami, jakie stwarzało międzynarodowe konsorcjum w zakresie utrzymania kredytu dla Niemiec. Eksperti odstąpili ostatecznie od zamiaru wyjazdu do Berlina, oczekując decyzji komitetu.

Bazylea. 17 sierpnia. (PAT.) Niemcy dokonały wpłaty raty niewywarunkowanej w wysokości 51 milj. marek niemieckich w złocie 47 milj. marek z powyższej sumy otrzymały natychmiast koleje niemieckie, pozostałe zaś 4 milj. będą użyte na spłatę procentów w związku z planem Younga.

PRZYKRA PRZYGODA DYGNITARZA NIEMIECKIEGO.

Berlin. 17 sierpnia. (PAT.) Na stacji granicznej w Stetten dr. Melchior, rze czosznawca finansowy niemiecki, który wracał z Bazylei, został przez niemieckich urzędników celnych zatrzymany i zmuszony do przerwania podróży, ponieważ wyjeżdżając z Niemiec nie uiszczył obowiązkowej opłaty 100 marek. Z powodu niedzieli wszystkie urzędy miejscowe były zamknięte i dr. Melchior nie mógł kontynuować swej podróży, póki urząd celny nie otrzymał wiadomości, że chodzi tu o delegata rządu niemieckiego, który wyjeżdżał zagranicę w sprawach urzędowych.

PRZEPACOWAŁ SIĘ.

Londyn. 17 sierpnia. (PAT.) Gubernator Banku Angielskiego Montagu Norman, który wskutek przepracowania w ostatnich czasach niedomagał, udał się na wypoczynek zagranicę.

„Początek nowej ery w historii Anglii”. Między rządem Mac Donalda a opozycją doszło do porozumienia.

ZNAMienne OŚWIADCZENIE PRZEWÓDCY KONSERWATYSTÓW.

Londyn. 17 sierpnia. (PAT.) Wszyscy członkowie podkomisji ministerjalnej przyjechali do Londynu. Pozostali członkowie gabinetu powrócą we środę, by wziąć udział w specjalnym posiedzeniu gabinetu zwołanym przez Mac Donalda, na którym będą rozpatrywane postanowienia komitetu gospodarczego, mające na celu zrównoważenie budżetu.

Opinia publiczna Anglii wypowiada się zdecydowanie za utworzeniem jednolitego frontu wszystkich trzech stronnictw celem ułatwienia wprowadzenia w życie planu oszczędnościowego.

Wyjątek stanowią jedynie żywioty radykalne, nie posiadające narazie istotnych wpływów.

Natomiast konserwatyści zdecydowali się na współpracę z rządem Labour Party, czego dowodem jest, oprócz znamiennego powrotu Baldwina dla przeprowadzenia rozmowy z Mac Donaldem.

mowa, wygłoszona wczoraj w Woolwich przez przywódcę opozycji konserwatywnej w Izbie Lordów — lorda Hailshana,

który oświadczył, że o ile rząd wykaże inicjatywę celem wyprostowania sytuacji, oraz wezwie do stosowania oszczędności, obowiązkiem opozycji będzie uczynić wszystko, co jest w jej mocy, aby poprzeć wysiłki rządu w tym kierunku. Gotów jestem — mówił lord Hailsham — zapewnić rząd już dzisiaj, że nie będziemy wyzykiwać

niepopularności, jaką nieodzownie pociągają za sobą zarządzenia oszczędnościowe, dla celów partyjnych. Uważam za obowiązek zapewnić rząd, że o ile wprowadzi on rozumne środki zaradcze nie będą one wyzyskiwane w walce partyjnej.

Znamienne to oświadczenie owiane poczuciem odpowiedzialności opozycji wobec konieczności państwowych dowodzi, że pomiędzy rządem a opozycją doszło już do zasadniczego porozumienia. Daje temu wyraz cała prasa, wypowiadająca się nie tylko za współpracą opozycji z rządem w przeprowadzeniu planu oszczędnościowego, ale nawet przewidująca utworzenie wkrótce koalicji z udziałem liderów opozycji, z Mac Donaldem na czele.

„Observer” pisze: „Rząd oparty na mniejszości, niezależnie, jakiej partii, nie jest odpowiednią instancją dla załatwienia kwestii o znaczeniu ogólnopaiństwowym, takiej jak obecna. Ponieważ jednak nowe wybory byłyby w tym roku wysoce niepożądane, gabinet Mac Donalda ma zapewnioną współpracę całego narodu. Podobna była sytuacja gabinetu Asquitha w dniu 2 sierpnia 1914. Rządu narodowego wówczas jeszcze nie utworzono, powstał on później. Narazie premier popierany jest przez pozostałe stronnictwa. W polityce jednak sytuacja taka nie może być przedłużana w nieskończoność”.

W każdym razie tydzień bieżący, o którym „Sunday Express” pisze, że będzie to od wybuchu wojny najwężniejszy tydzień w historii Wielkiej

Brytanii w XX. stuleciu, a który „Observer” nazywa początkiem nowej ery w historii Anglii, przyniesie rozwiązanie sytuacji.

Stanowisko Niezależnej Partii Pracy.

względem polityki rządu Mac Donalda zostało przedstawione przez przewodniczącego partii Brockwaya.

W związku z oświadczeniem premiera podanym przez wczorajszy „Daily Herald”, Brockway zaznacza, że reprezentowany przez Niego odłam partii akceptuje — zarówno zamiar rządu skonwertowania wewnętrznego długu wojennego, jak i podwyższenia podatków od papierów wartościowych, natomiast potępia stanowczą tendencję polityki rządowej, wyrażoną w słowach Mac Donalda, że „wszystkie klasy muszą być pociągnięte do jednakich poświęceń”. Warunki ekonomiczne klasy robotniczej — oświadcza Brockway — są tak ciężkie, że każde nowe poświęcenie z jej strony odbywałoby się z uszczerbkiem dla zdrowia i życia robotników. Nie może być mowy o równości w zakresie poświęceń, skoro niema równości w dochodach. Z całą stanowczością sprzeciwimy się wszelkim propozycjom, zmierzającym do zmniejszenia zapasów dla bezrobotnych, lub świadczeń socjalnych, albowiem takie środki zaradcze spowodowałyby jedynie zwiększenie depresji przemysłowej i zmniejszyłyby jeszcze bardziej siłę nabywczą szerokich warstw ludowych.

Wojsko w walce z nadprodukcją nafty. Stany Zjednoczone nie cofają się przed radykalnymi środkami.

Nowy Jork. 17 sierpnia. (PAT.) Gubernator stanu Texas oznajmił, iż zarządził mobilizację gwardji narodowej dla ochrony pól naftowych we wschodnim Texasie w związku z zamknięciem szybów.

Wobec tego, że ustawa o redukcji produkcji nafty wchodzi w życie dopiero po upływie dwóch tygodni, zgromadzenie drobnych producentów nafty wschodniego Texasu postanowiło zwró-

cić się do gubernatora z prośbą, by w razie potrzeby użył siły, by przeszkodzić wielkim kompaniom naftowym w wyczerpaniu szybów w tym czasie.

W związku z tem przewidywane jest ogłoszenie stanu wojennego we wschodnim Texasie.

Kilgore. 17 sierpnia. (Stan Texas). — (PAT.) Na terenie kopalni nafty w zachodniej części stanu Texas, największych na całym świecie, ogłoszony

dzisiaj zostanie stan wojenny. Środek ten przedsięwzięty został przez gubernatora Sterlinga w celu zapewnienia zamknięcia niektórych szybów naftowych i zapobieżenia tą drogą nadprodukcji.

Pola naftowe są strzeżone przez oddziały wojska. Mała ona czuwać nad tem, żeby dzienna wydajność szybów zmniejszyła się z 738.000 do 270.000 galonów.

4 banki amerykańskie zamknęły kasy.

Toledo. 17 sierpnia. (Stan Ohio) — (PAT.) Cztery banki tutejsze zamknęły dziś kasy oświadczając, iż pragną w ten sposób uchronić depozyty w okresie, jak zaznaczają „bezprzykładnej hysterji zbiorowej”. W bankach tych unieruchomiony został w ten sposób

kapitał w wysokości zgóra 100 milj. dolarów. Departament bankowy stanu przeprowadzić ma kontrolę nad temi bankami. Równocześnie 11 towarzystw oszczędnościowych wstrzymało wypłaty wkładów.

=□=

SYNDYKAT GWARANCYJNY BANKÓW RUMUŃSKICH.

Bukareszt. 17 sierpnia. (PAT.) Ukonstytuował się tu bankowy syndykat gwarancyjny w skład którego weszły najważniejsze banki rumuńskie. Syndykat rozporządzać będzie kapitałem 1 miljarda lei.

10-LECIE RZĄDÓW KRÓLA ALEKSANDRA.

Białogród. 17 sierpnia. (PAT.) Dzieśiąta rocznica wstąpienia na tron króla Aleksandra była wczoraj uroczystością obchodzoną w całym kraju.

WYNURZENIA BREITSCHIDA.

Berlin. 17 sierpnia. (PAT.) Przewodniczący frakcji socjal. - demokratycznej Reichstagu, pos. Breitscheid wygłosił w Magdeburgu przemówienie, w którym z naciskiem wskazał, że Niemcy tylko wówczas mogą uzyskać zaufanie innych państw, jeżeli prowadzić będą właściwą politykę zagraniczną. Bawiac w Paryżu Breitscheid, znalazł się w kłopotliwym położeniu, gdy oświadczone mu, że o ile Niemcom źle się powodzi, to nie powinni budować pancerników.

=□=

ZA DUŻO DJAMENTÓW I WĘGLA.

Bruksela. 17 sierpnia. (PAT.) O olbrzymim kryzysie przemysłu diamentowego świadczy statystyka, ogłoszona przez związek przemysłowców poludniowo-afrykańskich. W roku 1930 sprzedano diamentów za 5.975.880 funtów szterl., gdy w roku 1929 sprzedano za 12.426.452 funtów. Cena za karat została obniżona z 80 szyl. 8 pensów na 63 szyl. 2 pensy.

Bruksela. 17 sierpnia. (PAT.) Zapasy węgla zwiększyły się w Belgii do przeszło 3 milj. tonn, co czyni sytuację w tej dziedzinie przemysłu nadzwyczaj krytyczną. Prawie cała nasza emigracja pracuje w kopalniach, jest więc tym kryzysem żywo zainteresowana.

KRAJ ZAMACHÓW I BOMB.

Berlin. 17 sierpnia. (PAT.) Przed Ratyboną, nieznanymi sprawcy w nocy 15 b. m. podłożyli na torze kolejowym 2 progi kolejowe.

Na torze kolejowym w pobliżu Halmstadt, w Bruśniku, znaleziono paczkę, zawierającą ładunek materiałów wybuchowych o wadze 5 kg.

Na dom kierownika oddziału opieki społecznej w Dillingen, okr. Saary, dokonano dziś zamachu bombowego.

Z DNIA.

PORTFEL WEKSŁOWY BANKU POLSKIEGO.

Warszawa. 17 sierpnia (PAT.) Portfel weksłowy Banku Polskiego zwiększył się w czerwcu br. o 12,7 milj. zł. do kwoty 553,9 milj. Pożyczki lombardowe wzrosły o 6,6 milj. do kwoty 83,3 milj., wobec czego łączny stan kredytów wykazuje przyrost o 19,3 milj. zł. Wzrost portfela weksłowego nastąpił głównie wskutek zwiększenia się kredytów rolniczych. W operacjach biernych banku nastąpił wzrost rachunków żyrowych o 7,4 milj. do kwoty 191,6 milj. Z tej kwoty na rachunek Skarbu Państwa przypada 36,6 milj. a na inne rachunki 155 milj. zł.

ŚWIĘTO PUŁKU „DZIECI WARSZAWY”.

Warszawa. 17 sierpnia (PAT.) Dorożnym zwyczajem 21 pp. „Dzieci Warszawy” obchodził w dniach 15 i 16 swe święto pułkowe.

ARGENTYNA CZYNI ZAKUPY RUR NA ŚLĄSKU.

Katowice. 17 sierpnia. (PAT.) Huta Bismarcka otrzymała zamówienie na 50,00 metrów rur toczonych dla Argentyny. W związku z tem unieruchomiona z powodu braku zamówień od dłuższego czasu rurownia huty Bismarcka rozpoczęła na nowo pracę.

ZJAZD LEKARZY W KOSOWIE.

Stanisławów. 17 sierpnia. (PAT.) Dziś rozpoczęły się w Kosowie obrady zjazdu lekarzy powiatowych z terenu województwa stanisławowskiego w obecności delegata M. S. W. Bierze w nich również udział naczelnik wojewódzkiego wydziału zdrowia Pietruszewski, radca wojew. Kochański i starosta powiatowy Hitner. Lekarze powiatowi składają sprawozdania z rocznej działalności. Na zjeździe mają być również wygłoszone referaty dotyczące spraw sanitarnych, organizacyjnych i t. p.

Członkowie zjazdu zwiedzili w dniu dzisiejszym lecznicę dr. Tarnawskiego, oraz udali się do Kut, jutro zaś zwiedzą tamtejszy ośrodek zdrowia.

WYSTAWA POLSKIEJ PRASY AKADEMICKIEJ W BUKARESZCIE.

Bukareszt. 17-go sierpnia. (PAT.) Otwarcie wystawy polskiej prasy akademickiej, zorganizowanej przez Związek Prasy Akademickiej R. P. odbyło się bardzo uroczystie przy udziale przedstawicieli rządu rumuńskiego z min. Jacovaci na czele, posła R. P. Szembeka i personelu poselstwa, przedstawicieli prasy rumuńskiej, miejscowych władz akademickich i delegacji zagranicznych na XIII. Kongres C. I. E., władz związku narodowego studentów rumuńskich i licznie zebranej młodzieży akademickiej. Przemówienie powitalne w imieniu Związku Prasy Akademickiej wygłosił p. Żenyczkowski, prezes Zw. Prasy Akad.

Wystawa obrazuje całkowity dotychczasowy dorobek prasowy polskiej młodzieży akademickiej. Wystawa spotkała się z wielkim uznaniem i wzbudziła wielkie zainteresowanie. W pierwszym dniu zwiedziło wystawę 550 osób.

PROFESOROWIE FRANCUSCY ZWIE DZAJĄ POZNAŃ.

Poznań. 17 sierpnia (PAT.) Ubiegłej nocy przybyła do Poznania wycieczka profesorów uniwersytetów francuskich, składająca się z 12 osób. W ciągu dnia dzisiejszego goście zwiedzali miasto i jego cenniejsze zabytki.

==□==

Ulgi w podatku drogowym.

Komisia międzyministerjalna zakończyła pracę.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 17 sierpnia (B.) Dowiadujemy się, że komisja międzyministerjalna powołana przez p. premiera Prystora do opracowania sprawy opłat od autobusów i taksówek zakończyła swe czynności.

Wnioski przyjęte przez komisję uzyskały aprobatę premiera Prystora i ministra robót publicznych inż. Norwida Neugebauera.

Zostaną one zakomunikowane przedstawicielom właścicieli autobusów i taksówek prawdopodobnie 18 bm.

Warszawa. 17 sierpnia (G.) Prasa do nosi, że komisja międzyministerjalna uwzględniła ostatecznie położenie ze względu na komunikacyjny i wyraziła swą zgodę na kompromisowe załatwienie sprawy postulatów tego przemysłu w sprawie ulg w podatku drogowym.

Jaką konstytucję otrzymać ma republika hiszpańska.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 17 sierpnia. (G.) Z Madrytu donoszą: Prasa hiszpańska ogłosiła treść zasadniczych artykułów projektu nowej konstytucji hiszpańskiej.

Hiszpania — głosi projekt konstytucji — jest republiką demokratyczną. Urzędowym językiem jest język kastylijski. Poszczególne prowincje otrzymają pod pewnymi warunkami ustrój autonomiczny.

Republika hiszpańska nie uznaje żadnego wyznania za panujące.

Wszystkie zakony mają być rozwiązane, a majątek ich przechodzi na państwo.

Konstytucja proponuje równouprawnienie kobiet. Każdy obywatel hiszpański bez względu na płeć, liczący lat 21 posiada czynne, a w wieku lat 23 bierne prawo wyborcze. Powszechne nauczanie stanowi zadanie państwa, jest obowiązującym i bezpłatnym.

Nowe Kortezy mają być wybrane na podstawie powszechnego, równego, bezpośredniego i tajnego prawa wyborczego. Również prezydent Rzplitej ma być wybrany na podstawie tego samego prawa wyborczego. Nowy prezydent republiki powinien być narodowości hiszpańskiej i mieć nie mniej jak 40 lat.

TROCKI WYBIERA SIĘ DO HISZPANJI.

Warszawa. 17 sierpnia. (G.) Z Madrytu donoszą: Trocki stara się ponownie o uzyskanie zezwolenia na osiedlenie się w Hiszpanji. Liczy on bardzo na poparcie Zamorry i tak jest pewny przychylniej odpowiedzi, że rozpoczął już pakowanie części swej biblioteki, która ocalała z pożaru jego willi.

ARESZTOWANY WIKARJUSZ APOSTOLSKI.

Madryt. 17 sierpnia. (PAT.) Na granicy hiszpańskiej - francuskiej władze hiszpańskie zaarrestowały duchownego katolickiego, który iechał do Toledo, aby w charakterze specjalnego wikariusza objąć w zastępstwie, funkcje arcybiskupa Toledo, kardynała Segury, wydalonego — jak wiadomo — przez władze hiszpańskie z granic kraju i bawiącego obecnie we Francji.

Przy aresztowanym kapłanie znaleziono okólnik kardynała Segury, skierowany do biskupów hiszpańskich, a polecający im dokonać jak najprędzej sprzedaży wszystkich dóbr kościelnych, zanim jeszcze parlament hiszpański zdąży przyjąć ustawę o rozdziale Kościoła od państwa i o konfiskacie dóbr kościelnych.

Rumunja nakłada opłaty na chleb. Od bochenka chleba pół do 1 lei opłaty.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 17 sierpnia. (B.) Według zapowiedzi rumuńskiego ministra rolnictwa wprowadzone będą w Rumunii premie eksportowe, wynoszące 10.000 lei od wagonu zboża i 13.000 lei od wagonu maki.

Sumy na ten cel mają być uzyskane w sposób dość oryginalny, a mianowicie przez zaprowadzenie specjalnych opłat od chleba na rynku krajowym.

Opłaty te pobierane będą przez nale-

pienie na chlebie marek wartości jednej lei dla zwykłego chleba białego, wagi od 700 gr. do 1 kg i chleba luksusowego wagi od 250 gr. do 500 gr., oraz wartości pół lei na bochenku chleba czarnego.

Wprowadzenie tych opłat ma być przejęte przez młyny i piekarnie, korzystające z prawa oznaczania rozpiętości pomiędzy cenami zboża i maki, wobec czego niespowoduje ono wyższości cen chleba.

Woldemaras stanął przed sądem. Proces potrwa około 2 tygodni.

Ryga. 17 sierpnia. (PAT.) Jak donoszą z Kowna, przywieziony tam został Woldemaras i umieszczony w hotelu pod silną strażą agentów policji.

Jest on nieprawdopodobnie wychudzony, bardzo się postarzał, twarz ma zupełnie zarośniętą, a niestrzyżone włosy spadają mu na ramiona.

W związku z przyjazdem Woldemarasa władze dokonały wielu aresztowań, wobec pogłoski, że zwolennicy

jego przygotowują demonstrację. Między aresztowanymi znajduje się b. dowódca „Żelaznego wilka”, Hiesoraitis.

Ryga. 17 sierpnia. (PAT.) Przed kowieńskim sądem wojskowym rozpoczął się dziś proces przy drzwiach zamkniętych, przeciwko b. premierowi Woldemarasowi, oraz 23 jego zwolennikom.

Akt oskarżenia zarzuca im przynależność do tajnej organizacji,

mającej na celu przewrót w państwie, poza tem planowanie uwiezienia prezydenta republiki i przygotowywanie zamachów przeciwko wybitnym politykom.

Poza tem sześciu oskarżonym zarzuca się dokonanie zamachu na szefa policji kryminalnej, Rustejkisa. Do sprawy wezwano około 100 świadków.

Sześciu oskarżonych znajduje się w więzieniu, pozostali odpowiadają z wolnej stopy. Kilku oskarżonych przyznało się do winy. Niektórzy z nich służyli w policji i w związku z tem akt oskarżenia zarzuca im działalność prowokatorską. Gmach sądu otoczony jest silnym kordonem policji. Wstęp jest wzbroniony, nawet dziennikarzom. Proces potrwa 10—14 dni.

Berlin. 17 sierpnia. (PAT.) Wedle wiadomości z Kowna, w czasie procesu przeciwko Woldemarasowi i towarzyszącym

doszło do incydentu,

gdy Woldemaras zażądał od przewodniczącego ustawienia przed ławą oskarżonych stołu, na którym mógłby złożyć swe papiery. Przewodniczący w ostrym tonie zwrócił Woldemarasowi uwagę, że jako oskarżony niema prawa stawiania żadnych żądań, może tylko zwrócić się do sądu z prośbą.

Dopiero po zwróceniu się Woldemarasa we właściwej formie, przewodniczący zezwolił na spełnienie jego życzenia.

Zjazd dyrektorów teatrów.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 17 sierpnia. (G.) Jutro obradować będzie w Warszawie zjazd związku dyrektorów teatrów, na którym ma być rozstrzygnięta ostatecznie sprawa porozumienia z ZASP-em i kontraktów na przyszły sezon.

Ponieważ obie strony usposobione są pojednawczo i skłonne do wzajemnych ustępstw, spodziewać się należy, że już w najbliższych dniach rozpoczną się tak bardzo opóźnione w tym roku przygotowania do nowego sezonu.

Co znaleziono w bazylice wileńskiej?

Wilno. 17 sierpnia. (PAT.) W związku z pogłoskami, jakie pojawiły się w warszawskiej prasie o natrafieniu na szczątki królewskie w kaplicy św. Kazimierza w bazylice wileńskiej, kierownictwo robót publicznych przesyła następujące wyjaśnienia:

W czasie usuwania gruzów z pod posadzki w kaplicy św. Kazimierza natrafiono w odkopanej części przyscianie wschodniej w głębokości 2 m. 70 cm na resztki zbutwiałych desek, przy których rozrzucone były wśród gruzów kości ludzkie. W pobliżu tego miejsca natrafiono również na kości zwierzęce. Dalsze poszukiwania są w toku.

Pogłoski o odnalezieniu grobów królewskich są przedwczesne, a w każdym razie nie mogą dotyczyć kości znalezionych enegdaj.

Kina warszawskie żądają dalszych ulg podatkowych.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 17 sierpnia (G.) Kina warszawskie mimo przyznanej na okres letni zniżki, przechodzą ciężkie przesilenie. Zadłużenie kin w magistracie z tytułu uiszczonego podatku widowiskowego dosięga obecnie kilkuset tysięcy złotych. Związek kinoteatrów w przewidywaniu, że sezon tegoroczny będzie zły, wystąpił do magistratu z żądaniem zniżki podatku widowiskowego na sezon zimą o 15 proc. Żądanie to będzie przedstawione radzie miejskiej natychmiast po jej zwołaniu.

„W obronie granic skupi się cały naród”.

Wielka manifestacja poznańska przeciw rewizjonistycznym zapędom Niemiec.

Poznań. 17 sierpnia. Wczoraj w niedzielę zebrani na apel generalny rezerwistów i b. wojskowi oraz członkowie Związku b. uczestników powstań narodowych, oraz tysiączne rzesze publiczności, urządziły na Placu Wolności olbrzymią manifestację patriotyczną.

Zgromadziło się tu kilka tysięcy uczestników zjazdu rezerwistów i tłumy publiczności.

Zebranie zajął prezes związku oficerów rezerwy ppłk. Olszycki, wznosząc okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzplitej i Prezydenta Mościckiego, poczem orkiestra odegrała hymn narodowy. Następnie przewodniczący odczy-

tał list ks. biskupa Bandurskiego, który nie mogąc przybyć osobiście wyraził życzenie, aby zjazd był pokrzepieniem i podjętą do zgodnych wysiłków celem obrony ziem polskich przed zamachem na całość naszych granic.

Następnie przemawiali pos. Walewski i poseł dr. Surzyński. Wkońcu zabrał głos prezes Federacji Pol. Zw. Obr. Ojczyzny gen. dr. Górecki, który przedstawił rezolucje.

W rezolucjach tych zebrani oświadczają, że traktat wersalski jest punktem zwrotnym w dziejach ludzkości i że nie naruszalność traktatów pokojowych i działalność pokojowa Ligi Narodów są jedną z gwarancji przyszłości Europy.

Zebrani ślubują stać twardo w obronie nienaruszalności traktatów pokojowych i gotowi są poświęcić życie i mienie w obronie granic państwa. „Nie chcemy wojny zaczepnej, w pokojowej pracy pragniemy dążyć do świetności naszego kraju, wszelkie jednak zakusy na nasze granice zachodnie odeprzemy. W obronie naszych granic zachodnich skupi się cały naród”.

Rezolucje te przyjęto hucznymi oklaskami, poczem gen. Górecki wznosił okrzyk na cześć p. Prezydenta Rzplitej i Marsz. Piłsudskiego. Okrzyk ten z entuzjazmem powtarzany był przy dźwiękach hymnu narodowego. Wkońcu odśpiewano Rotę.

Stan pogody wczoraj i dziś.

Warszawa. 17 sierpnia. (Tel. wł.). Komunikat PIM. W poniedziałek 17 bm. rankiem na Śląsku i w zachodniej części Wielkopolski i Pomorza było pochmurno, a w okolicach Cieszyna padał deszcz. Później trwała pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanym a na Wołyniu, Podolu i w Małopolsce Wschodniej niewielkim. Na Polesiu i w Wileńskim występowały nocą i rankiem silne mgły. Temperatura o godz. 7 rano wynosiła około 16 stopni na południu, 15 st. na zachodzie i w środku kraju, a 12 st. do 13 stopni w Wileńskiem.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 18 bm.: Na Wołyniu, Podolu i w Małopolsce Wschodniej w dalszym ciągu pogodnie i ciepło. Słabe wiatry miejscowe. W pozostałych dzielnicach zachmurzenie umiarkowane, skłonność do burz i przelotnych opadów. temperatura 19 do 22 st., słabe, chwilami porywiste wiatry południowo-wschodnie.

BURZA GRADOWA NAD POZNANIEM.

Poznań. 17 sierpnia. (PAT.) Wczoraj wieczorem przeciągnęła nad Poznaniem i okolicą wielka burza, połączona z gradem. Grad wielkości orzechów łaskowych wyrządził duże szkody. Nawałnica gradowa, która na szczęście trwała krótko, przeszła następnie w silną ulewę.

=□=

Straik w Skolem -- zlikwidowany.

Stryj. 17 sierpnia. (PAT.) Trwający od kilku tygodni strajk robotników w tartakach, firmy Groedel w Skolem, został w dniu dzisiejszym zlikwidowa-

ny, przyczem robotnicy zgodzili się na obniżkę płac i przystąpili natychmiast do pracy.

=□=

Wyrok sądu karnego w Przemyślu na szajkę włamywaczy z Radymna.

Przemyśl. 17 sierpnia. (PAT.) Sąd okręgowy karny w Przemyślu, rozpatrywał dziś sprawę szajki kasiarzy, która w nocy z 31 grudnia 1930 na 1 stycznia 1931 dokonała zuchwałego włamania do gmachu budynku pocztowego w Radymnie.

Łupem kasiarzy padła wówczas gotówka w kwocie około 40.000 zł., oraz listy wartościowe i znaczki. Po przeprowadzonej rozprawie, sąd skazał Józefa Robaczyńskiego na karę 5 lat ciężkiego więzienia, Stanisława Zy-

wakowskiego na karę 4 lat ciężkiego więzienia i Bronisława Krzechowicza, monter telegraficzny, który był a-ranżerem włamania, na dwa lata ciężkiego więzienia.

Następnie Trybunał wyłączył sprawę dalszego sprawcy włamania. Pawła Rzechorzyka, jako umyślowchorego i postanowił odstawić go do szpitala dla umyślowo - chorych w Kulparkowie. Pozostali trzej oskarżeni zostali skazani na kary od 6 miesięcy do 1 roku ciężkiego więzienia.

ZJAZD PODOFICERÓW REZERWY W GDYNI.

Gdynia. 17 sierpnia (PAT.) Na zjazd podoficerów rezerwy, który odbywał się w Gdyni w dniach 15 i 16 bm. przybyło z całej Polski około 400 osób. Po nabożeństwie odbyła się akademja, w czasie której przemówienia wygłosili dowódca 16-tej dywizji piechoty gen. Rachmistrak oraz gen. Roman Górecki.

=□=

NOWE WŁADZE ZWIĄZKU NIŻSZYCH FUNKCJONARIUSZY.

Warszawa. 17 sierpnia (PAT.) W drugim dniu zjazdu niższych funkcjonariuszy państwowych obradowały komisje zjazdowe. Po południu rozpoczęło się drugie posiedzenie plenarne pod przewodnictwem sen. Mozgały. Komisje przedstawiły zebranym rezolucje, które uchwalono jednomyślnie, poczem nastąpiły wybory nowych władz. Prezesem wybrano ponownie sen. Mozgałę.

ZE SPORTU.

Zawodnicy zagraniczni zjeżdżają do Lwowa

NA STRZELECKIE MISTRZOSTWA ŚWIATA

Zawodnicy węgierscy w ilości 12 osób przyjeżdżają do Lwowa jutro, tj. we środę wieczorem, pociągiem pospiesznym o godz. 19-tej. Goście zamieszkają w hotelu Europejskim. W Ławocznem powitają ich delegaci Komitetu organizacyjnego zawodów i urzędnicy dóbr bar. Groedla.

Zawodnicy estońscy przyjadą do Lwowa w piątek, 21 bm. o godz. 23.41 w ilości 16 osób, z których 10 zawodników będzie brać udział w strzelaniach z karabinu wojskowego.

Spodziewamy się, że w dniach tych zjawi się na dworcu głównym nasza publiczność i zgotuje gościom zagranicznym, poza oficjalnem przyjęciem przez władze, serdeczną owację, zwłaszcza, że same zawody nie będą widowiskiem publicznem.

LOT POŁUDNIOWO-ZACHODNIEJ POLSKI.

Kraków. 17 sierpnia. (PAT.) Po zakończeniu lotu południowo-zachodniej Polski, komisja sportowa przeprowadza ostateczne obliczenia, w których zastosowano mnożnik, zależnie od czasu posiadania dyplomu pilota przez poszczególnych zawodników, ustaliła następujące wyniki, różniące się nieco od poprzednich: 1) Pronaszko 617.89 p., 2) Hirschband 607.90, 3) prof. Pruszkowski 481.60, 4) Hatel 470.76, 5) Bargel 457.26.

Nagrodę przechodnią komitetu L. O. P. P. w Katowicach zdobył po raz drugi dla Aeroklubu warszawskiego Pronaszko, który otrzymał również po raz drugi nagrodę przechodnią krakowskiego komitetu LOPP. Nagrodę przechodnią komitetu krakowskiego L. O. P. P. za najlepszą wysokość zdobył Stapel po raz pierwszy dla Aeroklubu śląskiego. Puchar za zdobycie największej ilości punktów przez członków klubu biorących udział w locie, otrzymał po raz trzeci, tym razem na stałe Aeroklub warszawski.

100 M. — 10.4 SEK.

Hamburg. 17 sierpnia. (PAT.) Kilka dni temu odbyły się w Hamburgu wielkie zawody lekkoatletyczne. Punktem kulminacyjnym był bieg na 100 mtr. Koernig zajął pierwsze miejsce w czasie 10.4 przed Jonathem, mistrzem Niemiec czas 10.5.

Wrażenia ze Styryi

Nauka Dibeliusa. — Słowiański „grader”. — Pensjonopolis. — Oszczereństwa naszych pobratymców. — Profesorowie i studenci murarzami. — Ptaszki i wiewiórki.

Grac, w sierpniu 1931.

Wilhelm Dibeliuś powiada we wstępie do znakomitej monografii o Anglii: „Pruski nauczyciel wygrał wojnę z r. 1866, ale też pruski nauczyciel zwłaszcza szkoły średniej i uniwersytetu przegrał wojnę światową, bo nie umiał przyswoić generacji po r. 1870, cech politycznych niezbędnie potrzebnych narodowi światowemu (einem Weltvolk). Dibeliuś ma na myśli brak znajomości duszy, kultury i języka swoich sąsiadów, którą tak wybitnie okazywały sfery niemieckie, rządzące i decydujące bezpośrednio przed wojną.

Staroperski poeta Firdusi daje taką naukę w jednym ze swoich poematów: „Chadźaj po świecie i rozmawiaj

z każdym, kogo spotkasz”. A i nasz stary Homer, chcąc podnieść wartość cierpiącego Odyssa, określa go jako tego, „który zwiedził osady wielu ludzi i zgłębił ich umysły”.

Tak więc i starożytni i nowocześni wielcy poeci i uczeni podnoszą zgodnie wartość podróżowania dla rozwoju człowieka i wychowania go na pożytecznego członka swego społeczeństwa. W podróżach poznaje się naocznie obce zwyczaje, mowę, kulturę obcych narodów, uczy się obserwować, a porównując krytycznie siebie z obcymi, doskonali się niemal bezwiednie. Wojna światowa pomogła nam Polakom, rozprószonym niemal po wszystkich armjach Europy i Ameryki, poznać niejedną zakątek zagranicy, którego by w normalnych czasach nie mógł zwiedzić. I obecnie ruch turystyczny - sportowy i naukowy wysyła rokrocznie całe falangi polskiej młodzieży do krajów zachodnich, skąd wracają bogatsi w doświadczenia, cenne w pracy dla własnego Państwa. Tu dużą rolę może odegrać polski nauczyciel, który powinien po po-

znaniu dokładnem własnej ziemi, wykorzystać każdą sposobność spędzenia wolnego czasu na obczyźnie. To dzieje się obecnie i władze szkolne w pełnem zrozumieniu doniosłości zagadnienia „dibeliusowego”, akcję tę ułatwiają, przez organizowanie kursów nowoczesnych języków i wysyłanie delegatów polskiej szkoły na różne zjazdy i kongresy wychowawcze międzynarodowe.

Przebywając na miesięcznym kursie germanistycznym w Gracu, zwiedzam programowo i systematycznie stolicę i całą Styrię, poznając zwyczajel udowe i kulturę tej pięknej polaci Alp i porównując stosunki obecne z okresem z początku wojny światowej, kiedy wtłoczony w armię zaborczą, spędziłem tu szereg miesięcy w formacjach zapasowych korpusu lwowskiego, rozmieszczonych w Styrii.

Historji Gracu nie będę powtarzać. Warto jednak przypomnieć, że pierwotną kolonię rzymską, prowincji Noricum, zajęli podczas wędrówki ludów Awarowie, a tych wyparł szczep słowiański Wendów, których znowu

zgermanizowali Bawarowie. Proces germanizacji kończy się około r. 800 po Chr. Na słowiański charakter miasta i kraju wskazują liczne nazwiska o brzmieniu słowiańskiem i nazwy miejscowości jak Grac od Grader (Gródek), Gosting od gaszcz — gęsty las i t. d.

„Das grüne Steiermark”, którą opiewali liczni poeci ze stolicy Gracem — miastem ogrodów — zaliczyć można bezsprzecznie do najpiękniejszych zakątków Europy i stąd stało się od 200 przeszło laty „pensionopolis Austriae” — stolicą emerytów austro-węg. monarchii, dokąd i polscy emeryci przed wojną wyjeżdżali, aby zjadać „panem bene merentium”. Dziś tych mohikanów spotyka się tylko resztki. Grac jest po Wiedniu drugim miastem pod względem wielkości i liczności mieszkańców, liczy 200.000 ludności, posiada 3 wyższe szkoły (akademję handlową, politechnikę i pełny uniwersytet, założony w r. 1586), cały szereg szkół średnich i zawodowych, zakładów fabrycznych, a jednak jest cichy i spokojny i jako miasto

„Niema wyjścia z kryzysu przy ustroju kapitalistycznym”.

PROJEKT UPANSTWOWIENIA GOSPODARKI PRYWATNEJ W ANGLII. — „DZIESIECIOLATKA WUJA ARTURA”. — KŁĘSKA NADMIARU.

Londyn, w sierpniu.

Gdy ekonomiści całego świata usiłują rozwiązać kwadraturę koła i znaleźć wyjście z obecnej sytuacji gospodarczej, prasa angielska przyniosła na głę sensacyjną wiadomość. Szereg przywódców Labour Party z Hendersonem na czele, miał opracować „dziesięcioletni” plan unarodowienia brytyjskiego przemysłu i handlu. Plan ten za wiera ponoć szczegółowo opracowany system przejścia na rzecz państwa ważniejszych gałęzi gospodarki prywatnej.

Wraz z Hendersonem, który nawiasem powiedział — należy do najbardziej umiarkowanego skrzydła Labour Party, w opracowaniu planu „dziesięcioletni” mieli brać udział: major Attla, generalny pocztmistrz, Ernest Berin, jeden z najwybitniejszych przywódców angielskiego ruchu zawodowego, znany ekonomista socjalistyczny, Cole i szereg innych wybitnych labourystów. Brytyjska „dziesięcioletnia” przewiduje unarodowienie kolei żelaznych, komunikacji lądowej, morskiej i lotniczej, stoczni i budowy okrętów, kabli i połączeń telegraficznych, radiowych, telefonicznych, górnictwa, produkcji elektryczności i gazu, przemysłu stalowego, żeliwnego, włókienniczego, budowy maszyn, produkcji chemikaliów, napojów wysokokowych, przetworów tytoniowych i wreszcie — budowy doków. Pozostałe gałęzie przem. mają być wręcz poddane kontroli państwowej. „Dziesięcioletnia” zamierza znieść Bank Anglii, który byłby zastąpiony przez Bank Centralny, (jako centralę rozrachunkową między przedsiębiorstwami państwowej gospodarki), oraz przez Urząd Narodowych Inwestycji.

„Wuj Artur” — jak popularnie zwa Anglię Hendersona — zamierza poddać plan „dziesięcioletni” pod obrady władz Labour Party, poczem przedłożony go parlamentowi. „Niema wyjścia z kryzysu przy ustroju kapitalistycznym”, — powiada Henderson, a Maxton i sir Oswald Mosley śmieją się w kulak: doczekali się wreszcie od swych przeciwników z prawego skrzydła zapowiedzi „socializmu za naszego życia”.

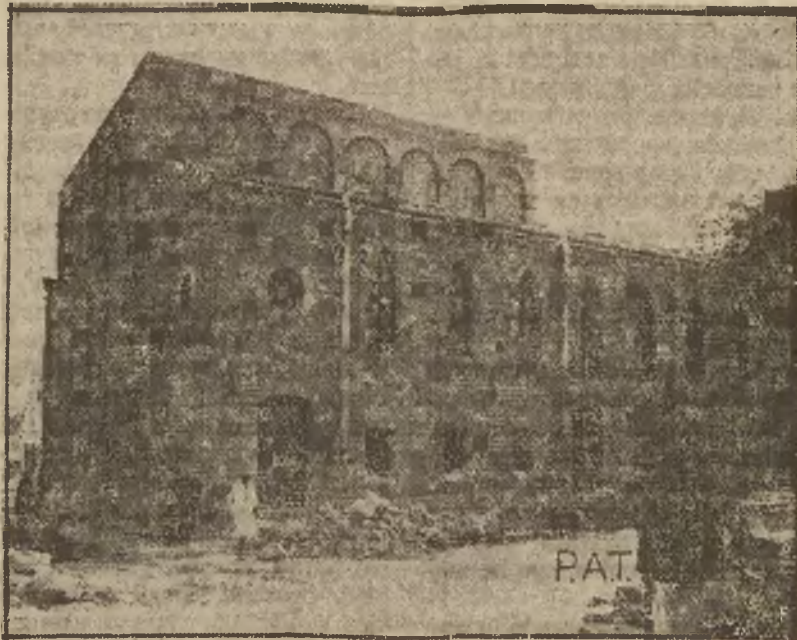
Czy nastąpi „socializm za naszego życia”, to niewiadomo jeszcze, ale że bieda istnieje, to nie ulega wątpliwości. Coprawda jest to bieda swoista; wszyscy stkiego jest wiele, nawet za wiele ale co z tego przypada na ludność? Ekonomiści angielscy zadali sobie trud obliczenia bogactwa gospodarki światowej. Okazuje się, że nie tylko w żadnej dziedzinie braku, lecz — prze-

ciwnie — wszystkiego na świecie jest nadmiar. Dla przykładu przytoczymy tylko produkujące produkty. Światowe zapasy zboża wynoszą 5 i pół miliarda buszli, cukru 6 milj. tonn, kawy 20 milionów worków (w samej tylko Brazylii, gdzie przystąpiono już do częściowego spalania zapasów, by utrzymać cenę) herbaty 225 milionów funtów (tylko w Wielkiej Brytanii). Guma międz, bawełna, cyna — wszystko to

zapełnia składy pięciu części świata. O fabrykach nie trzeba już nawet mówić, skoro surowce nagromadzone są bez ujęcia. W bankach brytyjskich leży bez ruchu 860 milionów funt. szterl. (przeszło 4 miliardy dolarów). I co z tem wszystkim począć, gdy jednocześnie ludność cierpi na brak najniezbędniejszych środków? Czy pomoże „dziesięcioletnia”? L. H.

==□==

Staroświecka bożnica w Tarnopolu.



W miastach Małopolski Wschodniej istnieją wiele niezwykle ciekawych zabytków dawnej sztuki budownictwa. Okazem i bardzo stare, bo z XVII. w. pochodzące.

takim jest przedstawiona na naszym zdjęciu staroświecka bożnica w Tarnopolu. Ciekawa ze względu na murytański styl

Nowy regulamin więzienny. Więźniowie polityczni podlegają tym samym przepisom co kryminalni.

(Telefoniem od naszego korespondenta)

Warszawa, 17 sierpnia (B.) W Dzienniku Ustaw z dnia 17 bm, nr. 71 ukazało się rozporządzenie ministra sprawiedliwości, do lat 17-stu, więźniów śledczych i karnych, zależnie zaś od rodzaju kary rozróżnia więźniów skazanych na karę ciężkiego więzienia, więzienia zastępczego dom poprawy, oraz zwykłego więzienia.

Nowy regulamin więzienny nie różni więźniów politycznych od kryminalnych.

Segregacja więźniów przewiduje jedynie kategorie więźniów: płci żeńskiej, do lat 17-stu, więźniów śledczych i karnych, zależnie zaś od rodzaju kary rozróżnia więźniów skazanych na karę ciężkiego więzienia, więzienia zastępczego dom poprawy, oraz zwykłego więzienia.

==□==

15.000 pielgrzymów na Jasnej Górze.

Częstochowa, 17 sierpnia (PAT.) W dniach 14, 15 i 16 bm. odbyło się na Jasnej Górze uroczyste Triduum. Na odpust przybyło ogółem około 15.000 osób z różnych stron Polski. Z Warszawy przybyły trzy specjalne pociągi. Ponadto przybyły dwie kompanie pątników z Czechosłowacji i kolejowe przysposobienie wojskowe z Bydgoszczy. Wieczorem Jasna Góra tonęła w powodzi światła, przyczem po raz pierwszy zastosowano oświetlenie wieży przy pomocy reflektorów, co sprawiło niezwykle imponujące wrażenie.

Mąż i żona zabici prądem elektrycznym.

Warszawa, 17 sierpnia (PAT.) Wczoraj na Okęciu pod Warszawą wydarzył się katastrofalny wypadek, który pociągnął za sobą śmierć dwojga ludzi. W domu mistrza murarskiego Stolarskiego odbywała się zabawa świąteczna.

Około północy jeden z gości, mocno podchmielony wyszedł przed dom i zaczął strzelać z rewolweru. Jedną z kul trafiła w wiszący w pobliżu domu przewód elektryczny o napięciu 5.000 wolt i zerwała go.

Zapanowały ciemności w całej dzielnicy i w domu Stolarskiego. Zaniepokojony właściciel domu wyszedł na ulicę, usiłując rozbroić strzelającego. W ciemnościach jednak zaczepił o drut elektryczny i padł rażony prądem.

Na pomoc pospieszyła mu żona, lecz ledwie dotknęła swego męża padła trupem na miejscu.

Pomoc pogotowia ratunkowego okazała się spóźniona. Zmarli pozostawili 5 nieletnich dzieci. Policja prowadzi dochodzenia celem ustalenia, kto był sprawcą strzałów.

AUTOBUS WJECHAŁ NA TRAMWAJ.

Łódź, 17 sierpnia (PAT.) Wczoraj późnym wieczorem w miasteczku Konstantynów pod Łodzią autobus, kursujący na linii Łódź—Szadki najechał całym pędem na tramwaj podmiejski, kursujący pomiędzy Łodzią a Konstantynowem. Jedna osoba została ciężko ranna, zaś 10 odniosło lżejsze obrażenia. Winę wypadku ponosi zofer autobusu Wiśniewski. Zarówno wóz tramwajowy, jak i autobus zostały poważnie uszkodzone.

STATEK POLSKI ZDERZYŁ SIĘ Z NIEMIECKIM.

Hamburg, 17 sierpnia. (PAT.) Z miejscowości Kuxhafen donoszą, że statek polski „Rewa” zderzył się koło Kugelbacke ze statkiem niemieckim „Vega”. Statek „Vega” doznał uszkodzeń i musiał zawinąć do portu celem naprawy. Statek polski kontynuuje swą podróż.

provincjonalne nie nadaje tonu nawet prowincjom alpejskim i nie skupia ruchu literacko - artystycznego, który ciągle jeszcze dominuje we Wiedniu. Cały szereg muzeów bardzo obficie zaopatrzonych w zbiory obrazów kultury krajów alpejskich i w niektórych dziedzinach — ludoznawstwo, zbiór broni z wojny trzydziestoletniej (pełne uzbrojenie dla całego pułku 3.000 żołnierzy), przemysł artystyczny, rekonstrukcja średniowiecznego — nie ma może sobie równych w Europie.

Grac był przed wojną miastem tanim, może najtańszym w Austrii, ale obecnie stosunki się zmieniły i tamni pozostał tylko dla krajów o wysokiej walucie, skąd też masami się tu zjeżdżają. Polski student może tu żyć za około 150 zł. miesięcznie. Polskiej młodzieży studiuje tu obecnie bardzo mało, natomiast przebywa tu znaczna ilość młodzieży ruskiej z Małopolski, która tu zwłaszcza od wystąpienia hitlerowców zohydza Polskę w prasie i na wiecach publicznych, przed-

stawiając ją jako ciemniejącą uciskaną- go narodu ukraińskiego.

Byłoby wskazaniem, aby było tu trochę polskiej młodzieży, która by te ataki i kłamstwa prostowała.

Dowody tego spotyka się na każdym kroku, aczkolwiek Polacy naogół są mile widziani. Onegdaj w niedzielę przechadzałem się z kolegami po Herrengasse, rozmawiając po polsku. Nagle zatrzymuje się przed nami staruszek o typie rasowo - polskim i uradowany gawędzi z nami łamaną polszczyzną. Przedstawił się jako Olszowski, były właściciel dóbr z Małopolski. Ten pan właśnie informował się o stosunkach w Polsce i jako „demokrata” interesował się żywo uciskiem „rusnaków”. Kiedyś mi otworzyli, jak w rzeczywistości wygląda ten „ucisk”, był nam niezmiernie wdzięczny i przyrzekł na przyszłość tego rodzaju kłamliwe obelgi prostować.

Wiele problemów dałoby się poruszyć, ale ograniczę się do jednej jeszcze rzeczy, która może znajdzie godnych naśladowców w Polsce. Istnieje w Styrii duży kult dla przeszłości, pamiętek narodowych, starych zamków

i ruin. Onegdaj zwiedzaliśmy stary średniowieczny zamek w Goesting, obecnie własność hr. Attems'ów, który od 5 laty odrestaurowuje się z historyczną wiernością i dokładnością. Zauważyłem że przy robotach murarskich i ziemnych pracują przeważnie młodzi ludzie inteligentni, studenci wyższych zakładów i szkół średnich, profesorowie i dyrektorowie szkół itd. i dowiedziałem się, że są to wszystko ochotnicy, członkowie stowarzyszenia miłośników starych zabytków, którzy bezinteresownie pracują, odbudowując zamek. Mieszkają przez okres pracy w zamku (960 m. wysoko), łącząc pożyteczną pracę fizyczną ze zdrowym odpoczynkiem umysłowym.

leby to można uratować podobną akcją u nas zamków, kresowych pałaców, które niszczeją, opuszczone i zaniedbane.

Na zakończenie parę słów poświęconych jeszcze jednej osobliwości Gracu — a mianowicie ptaszkom i wiewióreczkom. Ilekroć usiądę w parku, już w przeciągu paru sekund gromadzi się całe stadko drożdów, kosów, wróbli, gołębi i wiewiórek, które je-

dzą z rąk, a wiewiórki skaczą na ramiona. Świadczy to o dobrym sercu mieszkańców; temi miłymi stworzeniami opiekują się wszyscy od ulicznika do profesora uniwersytetu. Biada temu, kto by się odważył wyrzucić krzywdę ptaszynie lub wiewiórcie, napewno obito by go niemilosierdzie.

Tu nasuwały mi się pewne refleksje wychowawcze. W jednym gimnazjum lwowskim w śródmieściu męczy kolega przyrodnik wiewiórkę w dość małej klatce cały rok po to, aby młodzieży pokazać to żywe stworzonko, jak ono w nienaturalnych warunkach żyje. Czy by się nie dało wszcząć i u nas akcję nad wychowaniem publiczności w tym duchu, by młodzież mogła podczas godzin przyrody na wolnym powietrzu w parku zobaczyć wiewiórkę w naturalnych warunkach, dotknąć się jej i na karmić. Wówczas i nauka przyrody działałaby więcej wychowawczo. Byłaby to bardzo wdzięczna praca dla przyrodników. A możeby tak spróbować od września?!

Prof. Antoni Skoczylas.

==□==

Wiadomości bieżące

18
sierpnia
1931

Wtorek

Heleny

Jutro: Ludwika z T.

Wschód słońca 4:22

Zachód 18:57

TEATR WIELKI.

Wtorek 18 sierpnia nieczynny.
Środa, 19 sierpnia g. 7.30 wteżoz. „Mazepa” opera Czajkowskiego.

TEATR ROZMAITOSCI.

Dziś i dni następnych nieczynny.

TEATR MAŁY.

Dziś i dni następnych nieczynny.

KINO I TEATRY.

APOLLO: „Branka wodza” i „Igraszki pieniądza”.

CASINO: „Parada Zachodu”.

CHIMERA: „Wróć, wszystko wybaczam” komedia.

KOPERNIK: „Neapol — śpiewające miasto” Kiepara i Brygida Helm.

LEW: Podwójny program dźwięk. „Pieśń Caballera” i „Przybłęda”.

MARYSIENKA: „Neapol — śpiewające miasto” Kiepara i Brygida Helm.

PALACE: „Pieśń Narodów”, Ola Obarska, polska Greta Garbo mówi i śpiewa po polsku

RAJ: „Krystyna” z Janet Gaynor.

— Od jutra w teatrze Wielkim wznawia swą działalność zespół operowy, który w ciągu przeszło miesiąca święcił niebywały wprost tryumf w Krakowie. To wznowienie tegorocznego sezonu wypełni lukę, jaką w życiu kulturalnym Lwowa stanowił brak widowisk teatralnych w okresie całomiesięcznym. Jutro ujrzymy na scenie teatru Wielkiego wyborną wielce efektowną operę Czajkowskiego „Mazepę”, graną dotąd we Lwowie zaledwie kilka razy, a przyjętą zarówno przez krytykę, jak i publiczność ze szczerym entuzjazmem. Dzieło znakomitego kompozytora rosyjskiego usłyszymy w wykonaniu czołowych sił naszego zespołu muzycznego, z pp. Walewską, Hoffmannową, Użejka, Worchem, Wiśniewskim, Romanowskim i Łowczyńskim na czele. Orkiestrę prowadzi M. Zuna. „Mazepa” w interpretacji lwowskiej odznacza się bogatym działem choreograficznym układu M. Statkiewicza, stale gorąco oklaskiwany. Ceny miejsc normalne, niższe niż zwykle.

— Zespół Opery lwowskiej powraca z Krakowa we wtorek rano z dyr. Z. Zaleskim na czele. Dyr. Czapelski udał się do Warszawy na ważne zebranie Związku dyrektorów scen polskich, zwołane w związku z rozpoczęciem z ZASP-em rokowańami na temat warunków pracy w nowym sezonie.

— „Colosseum” wydzierżawione przez dyr. Czapelskiego i Zaleskiego. W dniu 14 bni. adwokat dr. J. Weiss, jako doradca prawny i pełnomocnik dyrektorów Teatrów Miejskich pp. Czapelskiego i Zaleskiego, podpisał umowę na dzierżawę gmachu teatru Nowości (Colosseum) przy ul. Słonecznej, gdzie czynna będzie operetka, jako prywatna impreza obcych dyrektorów Teatrów Miejskich.

==□==

— Krwawe zajście w mleczarni. Przy ul. Kochanowskiego 1. 14 znajduje się mleczarnia Marii Monczukowej. Na tle obrachunku sklepowego wywiązała się wczoraj awantura pomiędzy wymienioną właścicielką mleczarni a jej siostrzenicą Zofią Chładkowską. Monczukowa chcąc dostać się do kuchni, zamkniętej poprzednio przez Chładkowską, uderzyła ręką w szybę w drzwiach kuchennych i skaleczyła się dotkliwie. Zawezwane Pogotowie ratunkowe i udziałem rannej Monczukowej pomocy i podzieliło ją opiece domowej.

— Włamanie sklepowe. Nieznani złodzieje włamali się ubiegłej nocy do sklepu korzennego Izaka Burstina przy ul. Zimorowicza 1. 7, skąd unieśli większą ilość towarów, przedstawiających wartość około 2.000 zł.

— Włamanie do kiosku. Wczorajszej nocy niewyśledzeni złodzieje po odbiciu deski dostali się do kiosku Bronisławy Heilowej u zbiegu ul. Potockiego i ul. Sapiehy, poczem skradli znaczną ilość tytoniu i papierosów nieustalonej wartości. Nad ranem posterunko-

Fałszywe samooskarżenia w sprawie zamachu na pociąg Bazylea-Berlin.

Zagadkowa sprawa zamachu na pociąg jadący linią Bazylea - Frankfurt-Berlin koło miejscowości Jüterbog jest przedmiotem powszechnego zainteresowania, zwłaszcza, że w ubiegły piątek o godz. 10⁴⁵ dokonano znowu podobnego zamachu na pociąg zmierzający do Berlina. W pobliżu stacji Bischleben o 20 km. od Erfurtu dał ktoś szereg strzałów do pociągu, przyczem dwie kule rozbiły okno i utkwily w drewnianej ścianie wagonu. Z podróżnych nikt nie poniósł szwanku. Nie natrafiono na żadne ślady, ani też nikt z pociągu sprawcy nie widział. Czy oba te zamachy są w jakimś z sobą związku, niewiadomo.

Komisja śledcza przygotowuje materiały do śledztwa, posiadając już pewne dane co do pierwszego zamachu, które jeszcze nie mogą być uawnione. Zdaniem tej komisji nie zachodzi tu podejrzenie zamachu politycznego.

W toku śledztwa, prowadzonego w sprawie zamachu na pociąg Bazylea-Berlin, zgłosiła się pisemnie znaczna liczba osób, które niesłusznie oskarżają się o winę w tej sprawie. Osobliwy ten objaw nie należy w historii kryminalistyki do wyjątków, gdyż powtarza się on przy sposobności każdej prawie sensacyjnej afery.

Wiadomo np., że w czasie masowych mordów w Düsseldorfie napływały całe falangi fałszywych samooskarżeń. Jeden z autorów tych listów, który złożył obszernie zeznanie, został nawet aresztowany jako rzekomy sprawca szeregu zbrodni, ale okazało się, że jest obłąkany i że zeznania jego są zmyślone.

W czasie śledztwa w sprawie pewnego sensacyjnego morderstwa rozegrał się ciekawy epizod. Na policji zgłosił się pewien człowiek i podał się za

mordercę, opowiadając długą pełną grozy historię, która jednakże czyniła wrażenie mało prawdopodobnej. Na wszelki wypadek zatrzymano go w areszcie. Wkrótce jednak ponura zagadka znalazła zupełnie pogodne rozwiązanie. Pewna fabryka biżuterii doniosła policji, że zastępca firmy znikł w niewytłumaczony sposób, a waliza jego pełna modeli towarów, powróciła z kolei, jako pozostawiona bez właściciela. Zaginiony nazywał się tak samo, jak domniemany sprawca zbrodni, który również był komiwojażerem. Kiedy to oznajmiono aresztowanemu, ten podskoczył z radości i przyznał się do kłamliwego zeznania. Zostawił bowiem walizę z wzorami wartości 3000 szylingów w restauracji kolej. i nie mogąc natrafić na znalazcę, postanowił pójść do więzienia, przekonany, że firma uważa go będzie za złodzieja biżuterii.

Bywają także inne przyczyny fałszywych samooskarżeń. Czasem jest nią masowa histerja, czasami chęć popełnienia w ten sposób samobójstwa, albo nadzieja uzyskania przez spółników mi styfikacji obiecanej nagrody za ujęcie sprawcy. Nieraz motywem takich zmyślonych zeznań na swą niekorzyść bywa żądza zemsty przez wciągnięcie w aferę innych osób — nierządka broń zawiedzionych i zazdrosnych kobiet. Dlatego też obowiązkiem sędziego jest dążenie do jak najdalej idącego wyświeślenia sprawy nawet w razie przyznania się oskarżonego do czynu. Fałszywe zeznania uważane są przez prawo karne, za wprowadzanie władzy w błąd. Czasami jednak zdarza się, że ktoś czując się winnym, składa w dobrej wierze pod wpływem wątpliwości swego sumienia fałszywe zeznanie.

==□==

wy, pełniący służbę obchodową na Drodze Wuleckiej zauważył kilku osobników, z których jeden niósł worek. Na widok posterunkowego osobnicy ci rzucili się do ucieczki i porzucili worek, w którym znajdowało się 72 paczek tytoniu i 150 papierosów. Był to niewątpliwie łup, który złodzieje zabrali z kiosku Heilowej.

— Włamanie mieszkaniowe. Do mieszkania Władysława Gajewskiego przy ul. Sakramentek, 1. 4, włamali się złodzieje i skradli rozmaite rzeczy, których poszkodowany nie mógł na razie ustalić.

— Włamywacz przytrzymany na gorącym uczynku. Na usiłowaniu włamania do mieszkania N. Gotmana przy ul. Koralmickiej 1. 6 przytrzymany został niejaki Aleksander Soltys, notowany złodziej mieszkaniowy, zamieszkały w Hołosku Wielkim 1. 32.

— Magazyn kradzionych rzeczy. — Wywiadowcy przeprowadzili w dniu wczorajszym rewizję u jednego z paserów i zakwestjonowali tam aparat radiowy czterolampowy, głośnik marki „Tefag”, oraz futro męskie. Wydział śledczy wzywa interesowanych, by zgłosili się w biurze nr. 5 przy ulicy Kazimierzowskiej 1. 30 celem rozpoznania tych rzeczy, pochodzących z kradzieży.

— Wydalili się z domu Michała Litwina, zamieszkałego w Winnikach 16-letni syn jego Eugeniusz.

— Wypadki z dnia. K. Krzyżanowski i Teodor Grzegożczak wywołali wczoraj w szynku Lewentala na Jąłowcu awanturę, w której Grzegożczak został pocięty nożem przez Krzyżanowskiego. Ciężko ranego Grzegożczaka Pogotowie ratunkowe przewiozło do szpitala powszechnego. — Pod koła wozu, kierowanego przez Adama Weisera z Kleparowa dostał się wczoraj na ul. Wałowej Abraham Birnberg, który doznał potłuczenia. — W szynku Luksa przy ul. Zamarstynowskiej 1. 18 niejaki Mechel Handrecht z niewyjaśnionej przyczyny pobił Reginę Ackorową. Napastnik nie zwracał bynaj-

mniej uwagi na to, iż Ackorowa znajduje się w odmiennym stanie.

==□==

Prof. dr. Tadeusz Ostrowski Romanowicza 5 — powrócił.

— Najcichsze miasto. Prawo do cichego, o które się, niestety, daremnie walczy u nas, znalazło swe najdoskonalsze urzeczywistnienie w najruchliwszym, a więc ajpodatniejszym dla hałasów mieście — w wielkim, ludnym Nowym Jorku.

Stalo się to dzięki opanowaniu gorączkowego ruchu nie za pomocą ogłuszających dzwonek, syren, gwizdków itp., lecz przez szerokie zastosowanie sygnalizacji świetlnej.

Na tych sygnałach, oznaczających wstrzymanie lub wznowienie ruchu, ześrodkowana jest cała uwaga publiczności. Jedynie w pobliżu City-Hall Station, gdzie spotykają się dwie fale pojazdów, płynących przez Brooklyn bridge i Wilamstreet, używa stojący policeman małego gwizdka, lecz czyni to możliwie krótko i gwizdek ma ton dyskretny, nie piszczący.

Doskonale ilustruje celowość tej organizacji fakt, że przy tak niesłychanej liczbie samochodów (około miliona), mkających po ulicach Nowego Jorku, godzinami nie odezwie się syrena, a tembardziej nie daje się we znaki warkot motorów, ta plaga Warszawy.

Podobnie jak auta, kolejki elektryczne jedynie w przypadkach wyjątkowych używają dzwonek.

Przybycie na przystanek i odejście odbywa się cicho. Jedynym sygnałem są automatycznie otwierające się lub zamykające drzwiczki.

W kolejach nad- i podziemnych panuje ten sam porządek. Gdy pociąg wchodzi na stację, konduktor staje na platformie pomiędzy środkowymi wagonami i jednym ruchem dżwigni otwiera wszystkie drzwi wagonów. Po zmianie pasażerów podobnym ruchem zamyka drzwiczki, co służy jednocze-

śnie znakiem dla prowadzącego pociąg, że można ruszyć w dalszą drogę.

Przy takich porządkach mieszkańiec Nowego Jorku ma skupioną uwagę w oku, chroniąc przez to ucho, i tak jest przyzwyczajony do oszczędzania tego organu, że wszelką pracę wykonywa możliwie z najmniejszym hałasem. Prawie wszystkie prace uliczne, a nawet budowanie drapaczy nieba, wykonywa się z ograniczeniem do minimum wszelkiego hałasu.

Dążenie Amerykan do osiągnięcia możliwego spokoju i ciszy wyeliminowało reklamy akustyczne, zastępując je świetlnymi.

Mieszkaniec Nowego Jorku, przybywający do Warszawy, nie może wyjść z podziwu, że te kilka tysięcy samochodów, krążących po mieście, czyni zgiełk i hałas, jaki zwykły towarzyszyć jedynie kataklizmom żywiołowym.

+ Dziecko zabite przez koguta. Dzienniki budapeszteńskie donoszą, że w miejscowości węgierskiej Törtel, przechowywany w izbie kogut, wskoczywszy na kołyskę pozostawionego bez dozoru niemowlęcia, zabił je uderzeniami dzioba w głowę.

+ Pracowni malarskie w przestworzach. W aeroklubie paryskim otwarto w tych dniach jedyną w swoim rodzaju wystawę obrazów. Wszystkie obrazy widziane są z samolotu, w samolocie szkicowane, a w kilku wypadkach nawet od razu malowane.

+ Idylla meksykańska. Pod zarzutem organizowania zamachów rewolwerowych na deputowanych parlamentu meksykańskiego aresztowano pewnego amerykańskiego bandytę. Z zeznań aresztowanego wynika, że ceny za zamachy rewolwerowe spadły do 40 dolarów „za sztukę”. Temu też należy przypisać, że w ostatnich czasach zamachy rzadko się udawały, gdyż wobec tak niskiej ceny żaden fachowiec nie chciał się ich podjąć, a wzięły się do tego elementy niepewne i niewyćwiczone.

+ Lukullus zwyciężony. Stawny swego czasu, dzięki wspaniałym uczutom, jakie wydawał dla swych przyjaciół, Lukullus, został na głowę pobity przez jednego z miliardierów Stanów Zjednoczonych. Dzienniki amerykańskie podają, iż, znany ze swej olbrzymiej fortuny król oleju urządził z okazji urodzin swej córki bankiet, który go kosztował 150.000 dolarów, pod czas gdy ucztą Lukullusa, według obliczeń jednego z krupulanych badaczy starożytności, miała kosztować — po zamianie waluty rzymskiej na amerykańską — 9.000 dol. W imię bezstronności należy zauważyć, iż znaczną część sumy, zapłaconej przez magnata amerykańskiego, pochłonęły podarki, jakimi obdarzył swych gości. Podczas uczt, która rozpoczęła się o godz. 12-tej w nocy, przygrywały ukryte na galerji trzy orkiestry. Menu składało się z 12-tu najwyszukańszych dań, koroną jednak sztuki kulinarnej był stylowy zamek starożytny, misternie zbudowany z lodów, ważący około 40 kg. i podany na olbrzymiej srebrnej tacy, niesionej przez pięciu służących. Nie minęło jeszcze wrażenie, wywołane wspaniałym deserem, gdy rozpoczęła się nowa rozdział atrakcji. Ukryty w jednej z nisz aparat projekcyjny zamienił białe ściany marmurowe w czarujący ogród palmowy, oddany z taką prawdą i artyzmem, iż złudzenie rzeczywistości było kompletne. Nie zdążyło przejść jeszcze to pierwsze wrażenie, a ogród palmowy ustąpił miejsca słonecznemu krajobrazowi egzotycznego wybrzeża. Wreszcie, aparat projekcyjny przemiścił gości do lśniącej przepychem galerji lustrzanej Wersalu. Poczem rozpoczęły się różne atrakcje taneczne, wokalne i tp. Goście otrzymali na pamiątkę kosztowne podarki, a przyjaciółki panny domu, w liczbie czterestu, każda po luksusowym samochodzie.

==□==

Wiedeńskie Międzynarodowe Targi Jesienne, które odbędą się od 6-go do 12-go września 1931 roku.

Tegoroczne Wiedeńskie Targi Jesienne, mimo światowego kryzysu zapowiadają się nie mniej bogato jak poprzednie, udział w nich zapowiedziało bowiem siedem państw środkowo-europejskich, w czym ponad ośm tysięcy wystawców, ponadto cały przemysł rodzimy austr. zmobilizował wszystko co posiada, aby godnie przy tegorocznych Targach Jesiennych móc wystąpić. Z zamojskich krajów biorą w tegorocznych Targach Jesiennych udział Ameryka Północna i Japonia, które wystąpią z eksponatami swoich gotowych produktów oraz z surowcami, aby świat odbiorczy przekonał o taniości w tej dziedzinie; Austria sama jako taka, dostosowawszy się do obecnej koniunktury taniości na całej linii, wystąpi z ogromną redukcją cen we wszystkich przez jej przemysł wytwórczy produkowanych towarach. Zadem z przemysłowców i kupców, którzy odwiedzają obecne Targi Jesienne we Wiedniu nie zdziwi się więcej skąd i z jakiej racji konkurent jego był dotychczas w możliwości tak tanio sprzedawać, bo najsamprzód uzyskał długoterminowy kredyt, dalej, że poczynił tanie nad wyraz zakupy. Dla odwiedzających Wiedeńskie Targi, wystarcza paszport zagr. oraz legitymacja wolnego wstępu na Targi, która zastępuje wizę wjazdową austriacką oraz transytową czeskosłowacką, uprawniającą do uzyskania ulg kol. na polskich, czeskosłowackich i austriackich kolejach tam i z powrotem (8 zł.). Legitymacje wydają wszystkie placówki Targów, oraz honorowy zastępca Targów Wiedeńskich r. handl. Oskar Fabian, Lwów, Legionów 5, tel. 20-19. 3737

Gdynia centrum polityki handlowej na Bałtyku.

Port gdyniński, dzięki szybkiej rozbudowie i równoczesnemu wzrostowi obrotów, nabiera coraz bardziej znaczenia centrum polityki handlowej na Bałtyku, co oczywiście wywołuje żywione komentarze ze strony prasy niemieckiej.

Jeden z dzienników szwedzkich, wychodzących w Malmö, omawiając sprawę niezwykle szybkiego rozrostu portu gdynińskiego, zastanawia się w dłuższym artykule nad zagadnieniem, „czy w związku z szybkim rozwojem gospodarczym Polski i wzrastającymi wzajemnymi stosunkami między tem 30-miljonowym państwem, a największym krajem skandynawskim (Szwecją) nie należy się liczyć z wzrostem ruchu pasażerskiego ze Szwecji do Gdyni i Warszawy”.

Dziennik szwedzki, stwierdzając fakt, że Gdynia staje się w dość szybkim tempie centrum polityki handlowej na Bałtyku, wskazuje na konieczność stworzenia stałej komunikacji pasażerskiej na linii Aarhus (Dania) — Gdynia, przez co upadłoby znaczenie linii Sassnitz (na wyspie Rugii) — Szwecja.

Teatr Samborskiego w 70 miastach.

Znakomity artysta dramatyczny i as filmu polskiego, Bogusław Samborski, popularny już i zagranicą, jako „król polskiego ekranu, zorganizował zespół młodych utalentowanych aktorów, z którymi rozpoczyna w dniu 1 września objazd całej Polski.

Zespół grać będzie oryginalną, arcyciekawą komedię autora węgierskiego Lajos Larjo p. t. „Prawda czy kłamstwo?”, w roli głównej z Samborskim, który też sztukę wyreżyserował.

Zespół wyjeżdża w objazd z własnymi dekoracjami i rekwizytami scenicznymi. W ciągu trzech miesięcy teatr Samborskiego odwiedzi 70 miast na terenie całego kraju.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Komendant amerykańskiej Kościuszkowskiej eskadry lotniczej we Lwowie.

Onegdaj przyleciał do Lwowa mjr. rez. Edward C. Corsi, ostatni dowódca VII. eskadry lotniczej Kościuszkowskiej — zasłużony około obrony Lwowa i w wojnie bolszewickiej, przebywający obecnie w Nowym Jorku. Wraz z p. Corsim przyleciał przyjaciel jego Earle Thomson, głośny pisarz amerykański.

Obaj ci goście bawią w Polsce od chwili odsłonięcia pomnika Wilsona w Poznaniu. Bawili następnie w Katowicach, Wilnie, Warszawie i Zakopanem a ostatnio w Krakowie, jako goście korpusu lotników. Mjr. Corsi, inżynier, wysoki brunet o sympatycznej twarzy, ochotnik lotniczy z armii francuskiej, od r. 1918—1920 walczył na frontach polskich w eskadrze Kościuszkowskiej, za co został odznaczony orderem wirtuti militari i kilkakrotnie krzyżem walecznych. W r. 1920 był dowódcą tej eskadry, znajdującej się obecnie w Warszawie. W eskadrze tej służyli i położyli życie w obronie Polski, pochowani na cmentarzu obrońców Lwowa, lotnicy Kelly i Mc. Callum. Trzeci z nich kpt. Cooper dostał się do niewoli bolszewickiej, z której szczęśliwie zbiegł.

Towarzysząc Corsiemu p. Thomson pragnął poznać Polskę, której po powrocie poświęci swe świetne pióro. Mjr. Corsi w rozmowie z naszym

współpracownikiem zaznaczył, że na koniec pozostawił Lwów, bo ukończył bardzo nasze miasto i ze świeżym wspomnieniem o niem chce opuścić gościnna ziemię polską. Pragnie również złożyć cześć najlepszym towarzyszom swoim Kelly i Mc. Callum i dziś o godz. 11 złoży wieńce na ich grobie.

Bawiac we Lwowie spotkali tu p. Józefa Halpona, prof. języka angielskiego, który w r. 1920 pracował w amerykańskim Czerwonym Krzyżu, to też w jego towarzystwie zwiedzają miasto. Z ramienia eskadry lotniczej towarzyszy im w mieście sympatyczny kpt. Wojciechowski. W dniu wczorajszym mili goście przepędzili cały dzień na lotnisku w Skniłowie, nie mając słów pochwały dla urządzeń lotniska. Następnie na dwóch aparatach wlatywali nad miasto, przyczem mjr. Corsi dokonał kilka brawurowych wlotów na wysokość, sam prowadząc samoloty.

Mjr. Corsi mile wspomina nasze miasto, wyraził radość z powodu jego rozbudowy i rozwoju i wyraził żal, że stosunki nie pozwalają mu na dłuższy pobyt w tem mieście, pełnem najszczytniejszych wspomnień.

Obaj mili goście zamieszkali w hotelu George'a.

==□==

W dniu przed wyścigiem Tatrzańskim w Zakopanem.

Umieszczamy poniżej wrażenia naszego specjalnego korespondenta w przeddzień wyścigu tatrzańskiego. Niestety list ten, wysłany z Zakopanego jako ekspres pocztowy w sobotę popołudniu, dotarł do redakcji dopiero wczoraj tj. w poniedziałek. Mimo jednak opóźnienia Czytelnik niewątpliwie zainteresuje się bezpośrednimi spostrzeżeniami korespondenta, „chwytane mi na gorąco” na szosie Zakopane — Morskie Oko. — Red.

Zakopane, 15 sierpnia.

Dziś sobota, ostatni dzień przed walką naszych i zagranicznych asów z Caraciola i ostatni ranek treningu. Toteż już o 3 rano usiłują mnie i obu p. Tabaczyńskich ścignąć z łóżka młodzi p. Dańcowie — znani narciarze zakopiańscy (jeden ze stafety olimpijskiej woskowej, drugi często brał udział w zawodach narciarskich we Lwowie), co im się wkońcu udało, zwłaszcza, iż nastraszili nas Ripperem, który „zamknę drogę do Morskiego Oka już przed piątą i nie przejeździesz”. A wiadomo, iż p. Ripper senior, to najsurowszy mąż Krak. Klubu Autom., z którym żartów nie ma.

Wyjeżdżamy więc „Citroenka” na Krupówki i dalej ul. Zamojskiego w stronę Morskiego Oka. Na prawo — „kurczy” Giewont — wprost przed nami wylania się czasami z mgieł Żółta Turnia, za Jaszczurówką spotykamy już moc samochodów i motocykli. Jak i my — dążą pod „Wanę”, — gdzie trybuna i gdzie najbardziej emocjonujący widok biorących krzywizny wyścigów.

Droga nieszczerólna; w nocy spadł deszcz i nawierzchnia jeszcze mokra i śliska, na zakrętach dobrze wozem zarzuca, mimo, iż tempo nasze umiarkowane. Mijamy krzywizny „Cyrli”, uśmiechamy się do starych znajomych — Hawrania i Murania — zazdrościmy p. Jabłońskiemu, który jako zarządca leśny, — mieszka — niczem król — w swej leśniczówce na Zasadni — mówimy „dzień dobry” turystom na Łysej Polanie — gotującym herbatę i koło mostu na Białej Wodzie stop — co jest — nie puszczają. Naturalnie kto — ojciec

Ripper. Czekamy więc, aż pierwszy trening się skończy.

Korzystamy wkońcu z tego, iż gdzieś „p. Rippera nie ma” a p. Szwarzstein nie taki znowu straszny, zresztą telefon właśnie założony daje znać, iż droga wolna i prawie setka pojazdów rozmaitych marek daje gaz i jazda do Morskiego. Tu zostawiamy „Citroenke” na lasce wiatru halnego, który burzy fale Morskiego, jak na zamówienie, a sami schodzimy do „Wan” i usadawiamy się na trybunie.

Tymczasem zrobiło się ładnie; mgły siadły a z za szczytów Tatr oświeciło naszą trybunę słońce i dodało humoru. Widzę dużo znajomych twarzy, kilku dziennikarzy — z których pilnie notatki robią ze stopperami w rękę — dr. Szatkowski i dr. Faecher.

Gra pierwsza wyścigówka... — wali Caraciola; bierze mu czas na krzywiznach przed „Wan” dr. Szatkowski: — Caraciola — 49”, po nim Hartman 55”, hr. Arco 52”, Liefeld 53”, Pohl 55, Lobkovitz 51”, Widawski 61”, Holuj 54” — Schmidt 58”, Frühling 56”, Sumiński 1'06”, Hilczyński na Fordzie 57”, Szczyrzycki i kilku innych jeszcze. Dochodzi nas — Lwowiaków — smutna wieść: Bogucki zaraz na pierwszym skrecie za wodospadami Mickiewicza rozbił swój sportowy „Bugatti”; przednia oś skręcona, koło rozbite — nie ma mowy o udziale w jutrzejszym wyścigu. Sam jednak zdrow. Za samochodami poszły motocykle i tu jazda Alvenslebena z Bydgoszczy była najlepsza; — nasz Rudawski synął się na krzywiznie w moich oczach — na szczęście ani jemu ani jego „Arielowi” nic się nie stało i jest najlepszej myśli; jest tu i Schweis, mistrz Austrii na Rudge, jest i Gembala z Krakowa i wielu innych. Z kierowców samochodowych najlepiej krzywizny brali Caraciola, Liefeldt, Schmidt, Frühling, hr. Arco.

W ostatniej chwili zjawił się na starcie Markiewicz ze Szwajcarii na swym słynnym „Austinie”. Przyjechał na tej zabawce wprost z Genewy, od razu na trasę wyścigową. Załotrygowany jego nazwiskiem — dowiedziałem się od niego, iż ojciec jego podzielił z Polski, uciekł podczas powstania do Szwajca-

Specjalistka chorób skórno-wenerycznych
Dr. Marja Pogonowska
powróciła
Lwów, Asnyka 6, od 2-4. 3709

ri i stracił kontakt ze swymi siedmiu braćmi, wywiezionymi na Sybir. Nigdy też już ich nie odszukał. Młody Markiewicz a nasz kierowca po śmierci ojca pozostał w Szwajcarii, obca mu jest mowa polska i dziś chyba tylko sentyment łączy go z nami. Ze swego „Austina” potrafi wyciągnąć i 130 km. — wobec jednak smoków mercedesowskich i daimlerowskich nie ma żadnych szans. Jest tu i „nieśmiertelny” — uparty „Šroubek na swej „Pradze” jest i Sumiński na „Alfa Romeo” Szmidt na „Amilcarze” — bardzo poważny konkurent, Dzierżiński na „Citroenie” musi stawać po za konkursem — jako niestowarzyszony. Nie widziałem naszego Potockiego, Koźmianowej — Ripper był — lecz nie trenował.

Trening trwał do godz. 10-tej. Wróciliśmy do „Morskiego Oka”, gdzie po raz pierwszy widziałem, jak pstrągi łało dwóch młodych 12-letnich gentlemanów na kielbasę i kawałeczki mięsa. Łapali pstrążki 10—16 centymetrowe i dopiero na moją uwagę zaczęli je puszczać z powrotem do wody. Dziwne rzeczy — a angielski dyr. banku na darmo starał się o pozwolenie i płacić chciał i wkońcu po czterech dniach wyjechał do Czechosłowacji, gdzie mu z pewnością ułatwili połów pstrągów. U nas to tak.

Koło „Morskiego” ruch — jak zwykle wielki; dwie kategorie gości — jedni turyści z plecakami — idący w góry — drudzy snoby nieszkodliwe, których zwozą furki, auta i autobusy i którzy — zadzierając nosy do góry — z daleka podziwiają Mnicha, Mięgu-szowieckie, czy też Rysy.

Wracamy. „Citroenka” wiezie za darmo — mijając po drodze sapiące pod górę autobusy, lub próżne jedno-konki, których pasażerowie piechotą pokonują wzniesienia. Wszyscy starają się wykorzystać dwa dni świąteczne. — Zakopane też przepełnione. Wieczorem wybieramy się na „operę górską” — na Halke — o której tu cuda opowiadają i rokują temu rodzajowi przedstawień olbrzymią przyszłość.

O samym wyścigu, o plusach i minusach organizacji i o samym Zakopanem, to już jutro.

R. W.

Zniżka cen kart okrętowych na polskiej linii okrętowej Gdynia — Ameryka.

Polska linia okrętowa, utrzymująca stałą komunikację ze Stanami Zjednoczonymi A. P. i Kanadą, wprowadza wydatną zniżkę cen kart okrętowych do Stanów Zjednoczonych i Kanady. Ceny kart okrętowych wynosić będą obecnie: 1) do Stanów Zjedn. i Kanady: z Gdyni i Gdańska 102 dol., z Warszawy, Stanisławowa, Tarnopola, Równego, Poznania, Lwowa, Krakowa, Brześcia 116.50 dol., z Wilna 118.50 dol.; 2) ze Stanów Zjedn. i Kanady do wszystkich wymienionych miejscowości w Polsce 91.50 dol.; 3) w obie strony: z Gdyni i Gdańska i z powrotem 154 dol., z Wilna lub do Wilna i z powrotem 180 dol., z innych lub do innych miejscowości w Polsce i z powrotem 175.50 dol.

Podatek pogłówny (head tax) dla osób jadących do Stanów Zjednoczonych wynosi po 8 dol. od osoby, dla powracających (war tax) 5 dol. Zniżone ceny kart okrętowych wchodzi w życie w kierunku do i z St. Zjedn. i Kanady od 17 sierpnia rb. Karty okrętowe po nowych cenach nabywać mogą pasażerowie, udający się w podróż po tym terminie.

Przy licznych dolegliwościach kobiecych naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa” sprawia znakomitą ulgę. Zadać w aptekach i drogeriach. 3530

Twarzą ku morzu.

Liga Morska i Kolonialna, mająca na celu utrwalenie panowania Polski nad Bałtykiem, oraz rozwój kulturalnej i gospodarczej ekspansji polskiej poza granicami kraju, wzmogła w ostatnich czasach swoją działalność, obejmując nią stopniowo nie tylko wszystkie dzielnice kraju, ale nawet — ośrodki polskie na obczyźnie.

Jeżeli chodzi o działalność Zarządu Głównego, to prace jego koncentrują się w trzech wydziałach. Pierwszy z nich to Wydział Żeglugi Śródlądowej, pracujący nad usprawnieniem sieci polskich dróg wodnych śródlądowych przez zgrupowanie szeregu fachowych sił i przygotowanie do realnych w tej dziedzinie prac. W zakresie wychowania wodnego młodzieży, prace L. M. i K. przyniosły rzetelny sukces w postaci

szeregu wycieczek do Gdyni i nad polskie morze,

budowy przystani, tworzenia drużyn wodnych i t. p. Wydział Morski obejmują swą działalnością polskie

wybrzeże morskie,

pogranicze Prus Wschodnich, oraz propagandę floty wojennej i handlowej. Trzeci Wydział Kolonialny dąży do nawiązania współpracy gospodarczej

z wielomilionowym wychodźstwem polskim.

Prace nad uzyskaniem terenu dla nie-skrepowanej ekspansji ludzkiej z Polski znalazły swój realny wyraz w wielkiej zbiórce na fundusz kolonialny, zainicjowanej przez Zarząd Główny.

Działalność organizacyjna prowadzona energicznie w ciągu ostatnich 6 miesięcy, doprowadziła do utworzenia

16 nowych Oddziałów Ligi,

zarówno w Warszawie, jak i na prowincji, oraz do powstania Okręgów warszawskiego i poznańskiego. W stadium organizacji znajdują się ponadto Okręgi: lwowski, krakowski, lubelski, poleski i wileński, które obejmą swą działalnością tereny poszczególnych Województw.

Na obczyźnie powstały związane z Ligą ścisłą współpracą Koła Przyjaciół Ligi Morskiej i Kolonialnej, oraz Morza Polskiego. Koła takie istnieją we Francji, Czechosłowacji i Brazylii. Analogiczna akcja prowadzona jest w Stanach Zjedn. Am. Półn. dokąd w najbliższym czasie wyjedzie specjalny delegat Ligi.

Oprócz oficjalnego organu L. M. i K., którym jest

czasopismo „Morze”,

Liga prowadzi szeroką akcję wydawniczą. Na wiosnę r. b. wydano 9 propagandowych broszur, opracowanych przez wybitnych znawców spraw morskich. Z innych prac Zarządu Głównego wymienić należy zorganizowane przez Ligę trzy wycieczki na Wystawę Kolonialną w Paryżu, liczące łącznie 300 osób, oraz szereg wycieczek do Gdyni i innych miejscowości na polskim wybrzeżu. Akcji propagandowej, oraz bezstronnemu informowaniu społeczeństwa o zagadnieniach morskich i kolonialnych, służy wysyłany bezpłatnie do użytku prasy „Biuletyn Informacyjny”.

Na zakończenie należy dodać, że Liga Morska i Kolonialna jest jedną z nielicznych instytucji społecznych w Polsce, niekorzystających prawie zupełnie z subwencji rządowych, a utrzymujących się wyłącznie własnymi siłami.

Zęby a charakter.

W jednym z dzienników amerykańskich pojawił się ciekawy artykuł, którego autorem jest znany w sferach uczonych lekarz-dentysta. Dowodzi on, że z użębienia, a nawet ze sposobu demonstrowania go lekarzowi, można doskonale rozpoznać charakter pacjenta.

Zdaniem owego uczonego, człowiek, który w uśmiechu lekko rozchyła wargi, ukazując wszystkie zęby górnej szczęki i znaczną część zębów dolnych, posiada usposobienie szczere, dobrotliwe i miłe.

Natomiast nie należy ufać osobnikowi, który uśmiecha się wąską szparą ust, ukrywając użębienie.

Człowiek, który nie śmiejąc się, pokazuje często swe zęby, jest napewno umysłowo niedorozwinięty.

Słabą wolą i mierną indywidualnością odznaczają się ludzie o nadmiernej długości zębów. Nadmiernie długie kły wskazują na zbrodnicze usposobienie.

Zwłaszcza kobiety o anormalnych zębach przednich są zwykle przykre w pożyciu i nie zasługują na zaufanie.

Pewien kryminolog twierdzi, że 40 proc. badanych przez niego zbrodniarzy, zwłaszcza morderczyń, posiada

nienormalne użębienie górnej szczęki.

Również złodziei odznaczają się wadliwym układem zębów przednich. Kłótlive i złośliwe kobiety posiadają zęby górne znacznie wystające nad dolnymi. Do zawziętej nienawiści skłonne są też kobiety o małym drobnym i białym użębieniu.

Podobny charakter mają osoby, których kły są od nasady bardzo wąskie. Natomiast kiel, osadzony głębiej, aniżeli siekacz, wskazuje na niebywały upór.

Kiel jest wogóle zębem wielce charakterystycznym. Jeżeli zaczyna się od nasady szeroko, jest krótki i spiczasty, właścicielowi jego można zaufać w każdej okoliczności życiowej.

Dwa przednie zęby górnej szczęki, o ile są większe aniżeli inne zęby, wskazują na głęboką religijność i... literackie zdolności.

Jeżeli ktoś dokładnie ukrywa zęby dolne, to jest to dowód, że dany osobnik jest sprawiedliwy i trafnie ocenia swych bliźnich.

Nawet szkliwo zębów może być wskaźnikiem charakteru. Szklivo mleczno-białe i cienkie wskazuje na temperament artystyczny i subtelne właściwości charakteru.

KRONIKA SPORTOWA.

PILKA NOŻNA.

Sian zawodów o mistrzostwo Ligi. Po niedzielnych rozgrywkach o mistrzostwo Ligi, stan tabeli przedstawia się następująco: 1. Wisła 14 gier 18 pkt. st. br. 34:20, 2. Pogoń 14 gier 18 pkt. st. br. 29:24, 3. Garbarnia 13 gier 17 pkt. st. br. 26:11, 4. Warta 12 gier 16 pkt. st. br. 35:19, 5. Legia 13 gier 16 pkt. st. br. 33:21, 6. Ruch 14 gier 14 pkt. st. br. 27:31, 7. Polonia 13 gier 13 pkt. st. br. 22:26, 8. ŁKS 14 gier 12 pkt. st. br. 27:18, 9. Cracovia 13 gier 11 pkt. st. br. 21:30, 10. Warszawianka 14 gier 10 pkt. st. br. 30:30, 11. Czarni 13 gier 9 pkt. st. br. 18:32, 12. Lechia 15 gier 8 pkt. st. br. 19:44.

Rewera mistrzem kl. A okr. lwów. Rewera zwyciężając w niedzielę Rasovię 2:1 zdobyła mistrzostwo okręgu lwów. Do rozegrania pozostały jeszcze spotkania Drużyny Sokoła z Ukrainą i Świątą i szereg spotkań z udziałem rezerw. Wyniki tych spotkań jednak na zmianę kolejności już nie mogą wpłynąć.

Uwzględniając walk-over Rewery z Polonią, tabela przedstawia się następująco: 1. Rewera 14 gier 14 pkt. 22 st. br. 35:18, 2. Pogoń (Stryj) 14 gier 14 pkt. 20 st. br. 29:13, 3. Polonia 14 gier 14 pkt. 17 st. br. 43:23, 4. Hasmonea 14 gier 14 pkt. 14 st. br. 21:21, 5. Ukraina 13 gier 13 pkt. 10 st. br. 27:34, 7. Drugi Sokół 12 gier 12 pkt. 10 st. br. 15:20, 8. Świątę 13 gier 13 pkt. 4 st. br. 11:38, Pogoń I B 16 gier 16 pkt. 23 st. br. 41:21, Czarni I B 12 gier 12 pkt. 10 st. br. 25:27, Lechia I B 12 gier 12 pkt. 10 st. br. 29:31.

Mistrzostwa klasy A w Łodzi ukończone. Po ukończonych rozgrywkach tabela kl. A okr. łódzkiego przedstawia się następująco: 1) ŁTSg, mistrz Łodzi, 29 pkt., 2) Hakoah, 3) ŁKS, 4) Orkan, 5) WKS, 6) Widzew, 7) Strzelecki KS, 8) Turysta.

Mistrzostwo kl. A okręgu Poleskiego zdobyła drużyna brzeska 82 pp.

Wydział Gier i Dyscypliny ukarał Zarzyckiego (Ruch) nagana, Katzego (Ruch) odebraniem praw kapitana drużyny, Martynę (Legia) i Drzymalę (Czarni) dyskwalifikacją jednogodniową, Czyżewskiego (Czarni) dyskwalifikacją dwutygodniową, Hanina (Pogoń) dyskwalifikacją dwutygodniową, Szallera (Legia) dyskwalifikacją czterotygodniową, Zimmera (Pogoń) i Skowrońskiego (Pogoń) dyskwalifikacją jednogodniową i Radomskiego (Ł. K. S.) dyskwalifikacją dwutygodniową. Początek kar liczy się od 18 sierpnia. ŁKS ukarano grzywną 200 zł. za dopuszczenie do zejść po meczu ŁKS.—Wisła.

Protest Legii przeciwko zawodom z Pogonią z dnia 12 linca zakończonym wynikiem 1:2, został odrzucony.

Program radiowy.

Wtorek, 18 sierpnia.

Lwów (381). Godz. 11.58: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie. 12.10: Koncert z płyt gramofonowych. 13.10: Urz. komunikat Państw. Inst. Meteor. 13.20—14.35: Przerwa. 14.35: Lwowska chwila lotnicza w opr. inż. Eugeniusza Rolanda. 14.50: Komunikat gospodarczy. 15.10: Muzyka z płyt gramofonowych. 15.25: Odczyt „Mistrzostwo świata strzeleckie i łuczne we Lwowie”, wygl. red. Tomaszewski. 15.45: Słowo wstępne do dramatu muzycznego „Tristan i Izolda” R. Wagnera, wygl. prof. Felician Szopski. 15.55—16.00: Przerwa. 16.00: Tr. z Bayreuth I-go aktu dramatu muzycznego R. Wagnera „Tristan i Izolda”. 17.20: Kom. Centr. Biura Hydrograf. dla żeglugi i rybaków. 17.25: Odczyt pt. „Wszelchświat Einsteina”, wygl. dr. Feliks Burdecki. 17.50: Muzyka z płyt gramofonowych. 18.00: Rozmaitości. 18.20: Omówienie II-go aktu dramatu muzycznego R. Wagnera „Tristan i Izolda”, wygl. prof. Feli-

cjan Szopski. 18.30: Tr. z Bayreuth aktu II-go dram. muz. R. Wagnera „Tristan i Izolda”. 19.50: „Z gehennych geniuszów”, wygl. dr. E. Rellemont. 20.05: Urz. komunikat Państw. Instyt. Meteor. 20.10: Muzyka z płyt gramofonowych. 20.15: Prasowy Dziennik Radiowy. 20.25: Komunikat sportowy I-szy. 20.30: Omówienie III-go aktu dram. muz. R. Wagnera „Tristan i Izolda”, wygl. prof. Felician Szopski. 20.40: Przerwa. 20.45: Trans. z Bayreuth III-go aktu dram. muz. R. Wagnera „Tristan i Izolda”. 22.00: Felieton pt. „Miasta i róże”, wygl. p. Cezary Jellenta. 22.15: Dodatek do Prasowego Dziennika Radiowego. 22.20: Komunikaty. 22.25: Odczytanie programu na dzień następny. 22.30—24.00: Muzyka lekka i taneczna.

Warszawa (1411). Godz. 12.10, 17.50: Muzyka z płyt gramofonowych. 16.00, 18.30, 20.45: Transmisja z Bayreuth „Tristan i Izolda” R. Wagnera. 22.30: Muzyka taneczna z „Polonii”. — Mediolan (500). 21.00: Koncert symfoniczny. — Davenport (1554). 18.50: Kwartet Strattona. 19.30: Radiokabaret. —

Paryż (1724). 20.05: „Zmarłychwstanie”, słuchowisko. Bataille’a, podług powieści Tolstoja.

Środa, 19 sierpnia.

Lwów (381) godz. 11.58: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. — 12.10: Muzyka z płyt gramofonowych. — 13.10: Urz. komunikat Państwowego Instyt. Meteor. — 13.20—14.50: Przerwa. — 14.50: Komunikat gospodarczy. — 15.10: Muzyka z płyt gramofonowych. — 15.25: „Charbin — oaza polskości” wygl. p. Teodor Parnicki. — 15.45: Lwowski komunikat harcerski. — 16: Program dla najmłodszych: Obrazek pióra p. Ewy Zarembiny „Kto żył zbiera plon”. Opowiadanie p. Marii Ankiewiczowej „Czarny synek białych rodziców”. — 16.30: Muzyka z płyt gramofonowych. — 16.50: Radiokronikę wygl. dr. Marian Sępowski. — 17.10: Recital fortepianowy p. Tadeusza Góreckiego. — 17.35: „Oryginaly w przeszłości polskiej” wygl. prof. dr. Stanisław Lempicki. — 18: Muzyka lekka w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Kazimierza Wilkomirskiego. — 19: Rozmaitości. — 19.20: „Życie na wsr w zwiędniętym otworze Orkana” wygl. p. Karol Mirek. — 19.40: Skrzynka poczt. rolnicza, korespondencje bieżąca omówi inż. Wacław Tarkowski. — 19.55: Urz. komunikat Państw. Instyt. Meteor. — 20: Prasowy Dziennik Radiowy. — 20.16: Komunikat sportowy I-szy. — 20.15: Piosenki lekkie w wyk. Chóru Warsz. — 20.40: Odczytanie repertuaru teatrów. — 20.45: Kwadrans literacki „Noc poślubna” obrazek humorystyczny Mieczysława Smolarskiego. — 21: Trans. z Krakowa. Koncert. — 22: Red. Stanisław Dzikowski wygl. felieton pt. „Egzotyczna wyprawa”. — 22.15: Dodatek do Prasowego Dziennika Radiowego. — 22.20: Komunikaty. — 22.25: Odczytanie programu na dzień następny. — 22.30—24: Muzyka lekka i taneczna.

Warszawa. (1411) godz. 12.10, 16.30: Muzyka z płyt gramofonowych. — 20.15: Piosenki w wyk. chóru Warsz. — 20.45: „Noc poślubna” felieton humorystyczny M. Smolarskiego. — 22.30: Muzyka lekka i taneczna. — Strasburg. (345) 20.30: „Eposela”, operetka Hirschmanna. — Londyn (Reg. 356) 20.15: „A seat in Hyde Park. — Berlin (419) 20: Wieczór tańca. — Mediolan (500) 20.45: „Primavera scapigliata”, operetka Straussa. — Davenport (1554) 20: Koncert spacerowy pod dyr. H. Wood’a.

Z GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 17 sierpnia 1931

Dolar w obrotach prywatnych 9.01. W transakcjach międzybankowych notowano: N. York 8.92.25—8.92.50, Londyn 43.35—43.38, Zurich 174.15—174.30, Praga 26.43—26.47, Wiedeń 121.45—125.55, Paryż 34.97—34.99. Na Gieldzie akcyjnej ruch b. słaby przy tendencji słabszej.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 17 sierpnia. (Tel. wł.).

Obroty dewizami mniejsze. Z dewiz słabsza Szwajcaria. Obniżony kurs dolaru. Dolar gotówkowy w obrotach prywatnych 8.99.

Rubel złoty 4.94.

Akcjami obroty bardzo małe.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 17 sierpnia 1931.

Pszenica, zwłaszcza żyto, tudzież otręby, kasza jaglana i mąka żytnia podrożały, natomiast jęczmień, owies, rzepak, makuchy, kasza jęczmienna i psocak spadły w cenie.

Tendencja niejednolita. Usposobienie ożywione.

Rynek Podwołoczyska: pszenica dworska 19.75—20.25 żyto jednolite 20.75—21.25, żyto zbiorowe 20.25—20.50, jęczmień jednolity 14.75—15.25, jęczmień przemalowy 13.75—14.25, owies mały 15—15.50, rzepak 23.50—24.50 otręby żytnie 11.75—12, otręby pszenne 11.75—12, kasza jaglana 46—48, makuchy lina 24—25.

Lwów Rynek: pszenica dworska 22.25—22.75, żyto jednolite 22.25—22.75, żyto zbiorowe 21.75—22, jęczmień przemal. 16—16.50, owies mały 17.50—18, mąka żytnia 37—38, otręby żytnie 12—12.25, otręby pszenne 12—12.25, kasza jęczmienna 30—32, psocak 32—34.

Masło w krajowym obrocie bez zmiany, natomiast eksportowe podrożało. Mleko nieco potaniało. Jaja eksportowe znacznie awansowały w cenie z powodu wzmożonego eksportu. Ceny jaj w krajowym obrocie utrzymują się na wysokości ostatnich notowań.

Tendencja niejednolita. Usposobienie spokojne.

Rynek: masło deser. 360—380, masło stoł. 320—340, masło kuchenne 280—300, twaróg gospod. 80, twaróg solony 25—40, mleko 20—22, jaja eksport 51/54 121.50—126, jaja eksport 48/51 117—119.25, jaja eksport 45/48 99—102.25.

SPRAWY NAFTOWE.

Przemysł rafineryjny w czerwcu b. r.

Ruch w przemyśle rafineryjnym przedstawiał się według sprawozdania Izby przemysłowo-handlowej we Lwowie następująco:

We wszystkich rafineriach przerobiono 52.070 ton ropy (w raf. zrzeszonych 47.883 ton), wobec 42.561 t. ropy (38.631 ton) przerobionej w maju br., a 52.850 ton (47.626 ton) w czerwcu 1930. Z cyfr powyższych wynika, że ruch przeróbczy był w czerwcu br. intensywniejszy, aniżeli w maju i utrzymał się na poziomie analogicznego okresu r. 1930, przyczem szczególną uwagę zwraca wysoka stosunkowo wytwórczość produktów ubocznych.

Lekkąwyżkę wykazuje również, po trwającym od kilku miesięcy spadku, konsumpcja produktów naftowych, która z 23.433 t. w maju, wzrosła na 24.527 t. w czerwcu, czyli ogółem o 4 i pół proc. Zjawiska tego wskazuje nie można traktować jako rzeczywistej poprawy koniunktury, lecz przypisać je należy raczej temu, iż w związku z wysprzedaniem zapasów na składach i zmniejszeniem się ekspedycji w pierwszych pięciu miesiącach br., odbiorcy dla pokrycia bieżącego zapotrzebowania uzupełnić musieli brakujące ilości większymi nieco zamówieniami. W porównaniu z ekspedycjami analogicznego miesiąca r. 1930 utrzymało się ogólne spożycie wewnętrzne mniej więcej na poziomie spożycia zeszłorocznego, przyczem ekspedycje rafinerii zrzeszonych wzrosły o 542 ton, wzgl. o 2,7 proc., ekspedycje zaś rafinerii pozakartelowych spadły z 4.612 ton na 4.052 ton, czyli zmniejszyły się o 12 proc.

Wedle wykazanych wyżej cyfr ogólnego spożycia wewnętrznego zanotować należy sezonową wyżkę zbytu benzyny. Jakkolwiek strajk autobusów i dorożek samochodowych, tudzież garażowanie wielkiej ilości samochodów prywatnych z powodu trudności w opłacaniu podatku samochodowego, osłabił znacznie konsumpcję tego produktu nie tylko w czerwcu, ale niewątpliwie odbiło się też niekorzystnie na zbycie benzyny i w dalszej przyszłości. Ponadto zaznaczył się wzrost ekspedycji asfaltu, tudzież olejów smarowych po dłuższej trwającym okresie spadku ich konsumpcji. Spożycie nafty, oleju gazowego i parafiny obniżyło się częściowo z przyczyn sezonowych, częściowo z przyczyn natury ogólnie gospodarczej.

Sytuacja eksportowa stała pod znakiem dalszego osłabienia cen produktów naftowych tak na rynku eksportowym amerykańskim, jak rumuńskim. Stały spadek cen eksportowych utrudnia coraz bardziej wywóz polskich produktów naftowych i powoduje, że deficytowość naszego wywozu wciąż wzrasta. Do powiększenia trudności przyczynia się fakt, że rafinerie w państwach sukcesyjnych, a w pierwszym rzędzie w Czechosłowacji — wobec bardzo niskiej ceny ropy zagranicznej — zaczęły w miejsce polskich półproduktów naftowych, coraz więcej przerabiać ropę rosyjską, wzgl. rumuńską tak, że zamiast do krajów centralnej Europy, gdzie wskutek korzystniejszego położenia geograficznego można było uzyskać lepsze stosunkowo ceny, zwiększone być musiały wysiłki drogą morską przez Gdańsk, a to po cenach, które w stosunku do konkurencyjnych cen światowych, nie tylko nie pokrywały kosztów surowca i jego przeróbki, ale faktycznie różniły się zaledwie kosztami transportu. Jakkolwiek tedy ilościowy wywóz produktów naftowych wykazywał w miesiącu sprawozdawczym pewną nad-

wyżkę w stosunku do miesiąca poprzedniego, niemniej jednak stan...tut. eksportu naftowego uważać należy na daleko za katastroficzny. O ile chodzi o wywóz poszczególnych produktów, to znaczny stosunkowo wzrost wykazuje obok nafty i oleju gazowego eksport olejów smarowych, które wzrosły w porównaniu z miesiącem poprzednim o 42 proc. Lekką wyżkę wykazuje także eksport benzyny i asfaltu. W stosunku do analogicznego okresu r. ub. był eksport wszystkich produktów — z wyjątkiem benzyny i parafiny — w miesiącu sprawozdawczym niższy. W eksporcie parafiny mimo obniżenia się zapasów parafiny produkcji amerykańskiej odczuwać się dawała silnie konkurencja mniejszych producentów zagranicznych, których ceny były każdorazowo niższe od cen oficjalnie notowanych. To spowodowało, że ceny oficjalne z końcem czerwca obniżone zostały o 50 cent. ameryk. za 100 kg. parafiny taflowej, dzięki czemu można było zapobiec większemu stosunkowo spadkowi wywozu tego produktu.

Polskie rafinerie notowały następujące ceny z końcem lipca br. za 100 kg. produktu loco granica Piotrowice:*)

Benzyna surowa 720/30 dol. 1,92, benzyna lakowa 2,20, nafta dystylowana 1,05, nafta rafinowana 1,15, olej

*) „Przemysł Naftowy” zeszyt 15, 1931 r.

gazowy 0,80—0,85, olej wrzecionowy raf. 1,50, olej maszynowy 3—4/50 raf. 1,80, olej maszynowy 4—5/50 raf. 2,00, olej maszynowy 6—7/50 raf. 2,20, parafina raf. 50/52 7,25 przec. cii porty europ., asfalt borys. luzem 60/120 0,70, asfalt borys. w bebnach 60/120 0,95, asfalt bezparafinowy netto 2,15—2,25, koks z zawartością popiołu do 1 proc. 1,10, koks z zawartością popiołu 1 do 4 proc. dol. 0,50—0,60.

Toczące się w czasie od 16 do 19 czerwca br. w Izbie przemysłowo-handlowej w Krakowie obrady przedstawicieli rafinerii zrzeszonych w Syndykacie Przemysłu Naftowego obejmowały poza sprawami bieżącymi — kwestię polityki ropnej, oraz wewnętrznej organizacji Syndykatu w związku z krytyczną sytuacją, wytworzoną w przemyśle naftowym z jednej strony gwałtownym spadkiem cen w eksporcie, zaś z drugiej kurczeniem się konsumpcji w kraju, oraz działalnością konkurencyjną małych rafinerii. W kwestiach powyższych przeprowadzono długą, ożywioną dyskusję, którą dla uzgodnienia wyrażonych poglądów, oraz konkretnego opracowania poruszonych problemów odroczono do następnego zebrania, zwołanego na pierwsze dni lipca do Warszawy. Dla opracowania sposobów złagodzenia kryzysu w przemyśle naftowym powołaną nadto została specjalna komisja ministerjalna z określonym przez p. ministra przemysłu i handlu zakresem działania.

Rumuńska ustawa naftowa.

Berliński organ naszego kartelu naftowego „Tägliche Berichte” w Nrze 170 z dnia 25 lipca umieszcza wywiad dziennikarski z min. handlu i przemysłu p. Manoilescu na temat świeżo opublikowanej ustawy (soeben verabschiedetes Gesetz) w sprawie opieki nad drobnymi i średnimi firmami produkującymi ropę naftową.

Według tego wywiadu sprawa przed stawia się następująco: Rumunia ma nadmiar ropy i nieprawdopodobnie niskie ceny tak na surowiec, jak i na produkty; mimo tego jednak z uwagi na wzrastającą konkurencję rosyjską, nie tylko nie myśli o ograniczeniu wierceń, lecz przeciwnie dąży do dotrzymywania kroku Sowietom a więc wzmoczenia produkcji ropy; że zaś w tym wysiłku wielkie zagraniczne firmy pracujące w Rumunii spychają krajowy rumuński element coraz bardziej na szary kołnec, przeto rząd rumuński widział się zmuszonym do interwencji i uczynił to w następującej formie: Podwyższono stawki podatkowe na przeważną część produktów naftowych a otrzymany tą drogą fundusz w kwocie prelimitowanej 670 milionów lei ma być użyty w sposób następujący:

a) 100 milionów lei zwraca się kolejom tytułem bonifikaty za nadwyżkę cen.

b) 47 milionów lei użyje rząd na zmodernizowanie i uregulowanie obrotu produktami naftowymi w porozumieniu z firmami naftowymi (przymusowy kartel).

c) 524 milionów lei będzie rozdzielone pomiędzy firmy produkujące ropę, przyczem małe krajowe firmy dostaną nawet po 2000 lei subwencji od cysterny, wielkie zaś firmy zagraniczne powyżej 500 lei od wagonu i to tylko przy produkcji nie przekraczającej 150 wagonów dziennie, nadwyżka bowiem powyżej 150 wagonów dziennie nie ma prawa do subwencji.

Taka jest treść istotna nowej ustawy rumuńskiej. A teraz kilka wyjątków z przemówienia p. min. Manoilescu:

„Wiem, że z powodu tej ustawy czeka mnie burza nie tylko w Rumunii, ale także za granicą”. „Zastosowane niezwykle środki są konsekwencją niezwykle obecnego położenia”.

„Niebezpieczeństwo narodowe polega na tem, że drobne i średnie firmy rumuńskie muszą się likwidować a cały przemysł naftowy w Rumunii popadnie w zależność od kilku firm zagranicznych. Na państwie ciąży więc obowiązek uchylenia tego niebezpieczeństwa, jeżeli się nie chce żyć tylko z dnia na dzień”.

Jak więc widzimy Rumunia znajduje się w gorszym od nas położeniu międzynarodowym, znalazła w sobie dość poczucia godności własnej i zrozumienia interesów własnych obywateli, aby się przeciwstawić zakusom obcego kapitału. Lecz jakże przykro przeprowadzać porównanie z naszymi stosunkami.

Inż. Kazimierz Brzozowski.

KRONIKA NAFTOWA.

— Nowe pomiary topograficzne rejonu borysławskiego. Rozpoczęte w roku ubiegłym specjalne prace topograficzne Wojskowego Instytutu Geograficznego nad wykonaniem mapy warstwowej 1:10.000 dały w wyniku skartowanie kilkudziesięciu km. kw. specjalnie w rejonie Mraznicy południowej i działów orowskich. Mapa powyższa ma — jak wiadomo — obejmować Borysław, Mraznicę, Tustanowice, Schodnicę, Urycz, Orów, Truskawiec, tj. cały blok, gdzie dzisiaj mieści się gros

naszego kopalnianego przemysłu naftowego, dającego w sumie ok. 48.000 cyst. produkcji rocznej, tj. przeszło 72 proc. całego wydobycia ropy w Polsce.

Nowa mapa topograficzna Borysławia ma zawierać przewidzianą sieć triangulacyjną, dokładną sieć wodną oraz warstwicę co 5 m, będzie więc służyła wszechstronnym potrzebom przemysłowym, gospodarczym, geologicznym itp. Do wykonania jednak całości brakuje jeszcze co najmniej 100 km. kw. zdiecia, na co — rzecz

naturalna — potrzebne są pewne fundusze. Przypuszczamy jednak, iż praca, w którą włożono już tyle zabiegów i kosztów, pomimo trudnej sytuacji finansowej zostanie doprowadzona do końca. W zakończeniu tej mapy zainteresowane są rozmaite instytucje i organizacje, których warsztat pracy mieści się na danym terenie: w rejonie Tustanowice, Orowa położony jest rozległy obszar lasów państwowych, a dla celów gospodarki lasowej nie będzie rzeczą obojętną posiadanie nowej mapy topograficznej dla całego rejonu; Wielki Borysław ze względu na swoje załamanie gospodarcze odniósł duży pożytek z nowego zdjęcia terenu; Zakład Zdrowoty Truskawiec potrzebuje z pewnością dokładnej mapy całego otoczenia; nie trzeba uzasadniać również, że dla specjalnych zadań przemysłu naftowego dokładna mapa terenu ze wszystkimi na niej obiektami jest wprost nieodzowną. Odda ona również wielkie usługi pracownikom eksploatacyjnym, które prowadzone są ostatnio przez Skę „Pionier” na terenach lasów państwowych w Orowie. Kwota potrzebna na dalsze wykonanie zdjęć topograficznych (60.000 zł.) jest skromną w porównaniu z tym pożytkiem, jaki nowa mapa całego naszego rejonu oddać będzie mogła. („Statystyka Naftowa” nr. 6 Karp. Str. Geol.).

— Posiedzenie Komitetu Wykonawczego Zjazdów Naftowych odbyło się dnia 7 bin. w lokalu Stow. Pol. Inż. Przem. Naft. w Borysławiu. Na początku dziennym m. in. sprawami było uchwalenie Statutu Rady Zjazdów Naftowych, oraz ustalenie miejsca i terminu tegorocznego Zjazdu.

Statut Rady Zjazdów Naftowych oraz regulamin tych Zjazdów zostały przyjęte i uchwalone w ostatecznej redakcji.

Statut ten ukazał się w druku w Nrze 16-tym „Przemysłu Naftowego” Zjazd odbędzie się we Lwowie w pierwszych dniach grudnia br.

— Stan wierceń przedsiębiorstw korzystających z kredytu z Funduszu wiertniczego. S. A. „Ropa” eksploatację nadal szyb „Jan” w Dubie, który wyprodukował w czasie od 22 października 1930 do dnia 30 czerwca br. około 230.000 kg. ropy.

Ska „Uherca”. Szyb „Józef” w Uhercach w wierceniu w śladach ropy i gazów. Głębokość dnia 25 czerwca br. 369 m w rurach 9”.

Fma „Pilon Naftowo-kopalniana Spółka z o. o.” we Lwowie. Wiercenie szybu w Schodnicy w toku. Głębokość dnia 19 czerwca br. 383 m w rurach 9”.

Fma Wit Sulimirski. Prowadzi eksploatację odwierconego szybu „Społem” w Kobylnach. Produkcja w maju br. 13.000 kg. ropy.

Kryczkowska Spółka Wiertnicza” w Nadwórnej. Szyb na kopalni „Maria” w Kryczce odbudowany. Wiercenie na nowo zostało podjęte dnia 20 czerwca br. Dotychczas wydobyto przeszło 20.000 kg. ropy.

„Schodnicka Spółka Naftowa”. Wiercenie szybu „Ulan” w Schodnicy w toku, głębokość 769 m. W międzyczasie od października 1930 wydobyto około 11.000 kg. ropy.

„Wielkopolska Spółka Naftowa”. Odwiercony szyb „Adam” w Miłkowie koło Przeworska eksploatację w głębokości 383 m. Produkcja utrzymuje się nadal na poziomie 5000 kg. dziennie, czyli 150.000 kg. ropy miesięcznie.

„Kopalnia Blanka”. Zygmunt i Triumf” doprowadzają wiercenie szybu „Blanka IV” w Schodnicy do głębokości 389 m, poczem je zastanowią.

„Kopalnia Zofia w Strzelnicach”. Eksploatacja odwierconego szybu trwa nadal.

„Crescat” Naftowa Spółka z o. o. Wiercenie szybu w Iwoniu w toku. Głębokość dnia 22 czerwca br. 550 m. Ślady ropy i gazów.

„Unia” Spółka Akcyjna Przemysłu Naftowego we Lwowie. Wiercenie szybu „Szczęść Boże” w Dubie w toku. Głębokość dnia 25 czerwca br. 415 m.

Izydor Dressler w Borysławiu doprowadził wiercenie szybu „Długosz—Łaszczy” w Tustanowicach do głębokości 1238 m, poczem je zastanowił. Produkcja wynosi 10.000 kg. ropy i 1 m sześć. gazu/mia, miesięcznie.

Meilech Backenroth w Schodnicy. Wiercenie na kopalni „Rudolf” w Uryczu w toku. Głębokość dnia 24 czerwca br. 260 m. Ślady ropy i gazów.

„Nafta i Gaz” Ska z o. o. we Lwowie (prezident M. Longchamps we Lwowie). Wiercenie w Toroszwce. Głębokość dnia 19 czerwca br. 209 m.

— Nowe wiercenie. W pierwszej połowie lipca Towarzystwo „Ziemnafta” Spółka z o. p. w Warszawie rozpoczęła wiercenie w gminie Trepczy, powiat Sanok, na przedłużeniu linii naftowej Grabownica—Humiska. Obecna głębokość otworu wynosi 30 m, formacja geologiczna — kreda.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 25 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ 12 groszy za wyraz

Firanki, kapy ręcznej roboty, najnowsze modele, oraz koronki różnego rodzaju za bezcen Wytwórnia Freilich, Lwów, Sykstuska 21. 3697

Wytwórnia lamp elektrycznych i wyrobów metalowych „Galwanja” Żulińskiego 11 a, tel. 20-54. Ceny fabryczne. 3598

Kupię fortepian o dobrym tonie — najchętniej „Pokornego” podać cenę. Administracja Słowa pod „Marka”. 3741

Jadalnię ciemną, prawie nową, Garnitur klubowy, skórzany, Bibliotekę, Biurko antyczne, Wieszak, Serwantkę sprzeda okazynie „Doroteum” Laufer, Łozińskiego 1 (koniec Batorego). 3740

MIESZKANIA, SKLEPY, LOKALE 10 groszy za wyraz.

Panienkę uczenicę szkół średnich przyjmę na stancję z utrzymaniem, Kraszewskiego 9, m. 2. 3724

Dwa pokoje umeblowane z utrzymaniem do wynajęcia solidnej partyi lub studium. Zgłoszenia do administracji „Dobre pomieszczenie”. 3715

Lokal sklepowy w centrum miasta nadający się na zakład fryzjerski, zegarmistrzowski, krawiecki i t. p. od 1 września do wynajęcia. Zgłoszenia do Administracji Słowa pod: „Lokal”. 3660

Pokój z utrzymaniem dla 2 studentów-ek Na Skałce 5, boczna Zyblikiewicza II. p. drzwi 6. 3734

Pokój z przedpokojem z klatki schodowej, umeblowany dla poważnego pana do wynajęcia Zadwórzńska 22. Drzwi Nr. 3. 3733

Na rok szkolny przyjmę dwóch uczniów gimn. Opiekę rodzicielską, korepetycję w domu Grodzickich 4. Kuczkiewicz. 3732

RÓŻNE DONIESIENIA 10 groszy za wyraz.

Poszukujemy stałego dostawcy większych ilości mleka, płacimy ceny wysokie. Zgłoszenia do administracji pod „Instytucja”. 3718

Głuchota uleczalna: Wynalazek Eufonia zademonstrowany specjalistom. Usuwa przetyknięty słuch, szum, cieknięcie uszu. Liczne podziękowania. Żądajcie bezpłatnej pouczającej broszury. Adres: Eufonia Liszki koło Krakowa. 3739

Najbardziej zniszczoną cerę poprawia, usuwa piegę, zmarszczki, wagi barwienie trwałe brwi, pierwszorzędną manicure „Kosmeo”. Mikołaja 7. 3738

Niniejszem podajemy do wiadomości P. T., iż oddaliśmy wyłączną sprzedaż naszych motocykli na Małopolskę Wschodnią i Wołyń firmie

AUTO-SPORT

we Lwowie, ul. Słowackiego 2.
Reprezentująca nas firma posiada stale wszystkie modele na składzie.

Sarolea, Herstal, Belgique. 3723

Czytajcie „Słowo Polskie”

TARGI WIEDENSKIE

6--12 września 1931 (Rotunda do 13 września)

IMPREZY SPECJALNE:

Wystawa mebli — Wystawa reklamy — „Fotografia w reklamie” — Wystawa nowoczesnych przyrządów gazowych — Elektryczność w gospodarstwie domowym — Salon futer — Wiedeńska moda wyrobów dzianych

Wystawa radia i prądu słabego.

Wystawa artykułów biurowych — Wystawa mebli żelaznych i opatentowanych — Wystawa hudełniana oraz budowa dróg — Techniczne nowości i wynalazki — Wystawa artykułów spożywczych i delikatesów — Austriacka wystawa sportu zimowego — Pokazy wzorów gospodarstwa wiejskiego i leśnego.

Wiza wjazdowa zbędna. Legitymacja Targów Wiedeńskich i paszport zagraniczny upoważniają do przekroczenia granicy austriackiej. Czechosłowacka wiza tranzytowa zbędna. Znaczne zniżki na kolejach polskich, niemieckich, czechosłowackich i austriackich oraz na linjach lotniczych. Wszelkie informacje oraz legitymacje Targów (po zł 8--) przez

Wiener Messe - A. G. Wien VII.

Podczas jesiennych Targów Lipskich w biurze informacji w Lipsku. Pawilon Austriacki, (Oesterr. Messehaus) oraz u honorowych przedstawicieli we Lwowie: Austriacki Konsulat, ul. Sykstuska 35, Radca komerc. Oskar Fabian, ul. Legionów 5, Polskie Biuro, Podróży „Orbis” Sp. z o.o.: Jagiellońska 20-22, Szpitalna 1, pl. Marjański 8. Sp. Akc. dla Międzynar. Transp. Schenker i Ska, plac Marjański 9. Compagnie Internationale des Wagons-Lits, plac Halicki 15. 614

BILETY WIZYTOWE

WYKONUJE NAJTANIE!

DRUKARNIA SŁOWA POLSKIEGO
ul. Zimorowicza 15.

SIWE WŁOSY



PRZYCIEMNIA NATYCHMIAST

juvenol

NA KAŻDY ŻĄDANY KOLOR
POD GWARANCJĄ NIESZKODLIWY
PARL D'ORIENT WARSZAWA

1183



Zdrową i opaloną cerę osiąga się przez wcieranie Sportcream Mouson przed lub podczas kąpieli słonecznej. Sportcream Mouson nadaje skórze naturalny kolor opalenizny i zapobiega poparzeniom przy opalaniu się.

SPORTCREAM MOUSON

3346

Hemoroidy gina!

w 5—6 dniach bez lekarstwa i operacji. 56-letnie doświadczenie
Wysyłam przepis za 6 zł. i poczta 75 groszy

J. Wierzbowski, felczer szpitalny, Nowe Pomorze.

Mam 132 podziękowań.

3486

VINCENT STARRETT.

10)

SKOWRONEK.

Nowela amerykańska.

Przekład autoryzowany.

(Ciąg dalszy).

Dozorca posiadłości, starszy człowiek z sympatyczną twarzą i białą głową, przypomniał sobie wypadek z całą dokładnością. Przed trzema tygodniami w tem miejscu przy drodze zatrzymał się samochód, któremu pękła opona. Na prawa trwała blisko godzinę. Samochodem jechała młoda kobieta i młody mąż czarna.

— Przypuszczam, że ten incydent nie odebrał mu humoru — zauważył ironicznie Pendarvis. — Może go nawet utadował.

— Uradował? — powtórzył stary.

— Zaobserwowałem — ciągnął wywiadowca, że są dwa rodzaje szoferów: takich którzy kina, zniżniając opone i takich, którzy śpiewają. Mój przyjaciel należy do śpiewających.

Dozorca zarechotał.

— W takim razie to nie musiał być pański przyjaciel — rzekł — bo kłat jak wściekły. Ale młoda pani tego niesłychała. Spacerowała po szosie, pewnie dla rozprostowania nóg.

— Jak ona była ubrana? Czy po me sku? — zapytał Pendarvis. — Mój przyjaciel jechał z żoną na polowanie. — Nie, była ubrana po damsku — odpowiedział dozorca. — I nie widziałem żadnych strzelb.

Pendarvis podziękował za informację.

— Musiałem stracić trop — rzekł.

Sadowiac się z powrotem przy kierownicy, rzucił okiem na drut, idący do drogi i znikający za węglem małego domku. A więc miano tu telefon. Co Llantrisant powiedział temu uprzejmemu, staremu kłamczuchowi, dozorcy? A może dozorca zaraz, gdy on Pendarvis, wyjedzie za zakręt zatelefonuje z ostrzeżeniem? Cały epizod robił wrażenie czegoś zainscenizowanego.

Jechał powoli drogą na zachód, bijąc się z myślami. Ale trop zniknął. W żadnym następnym mieście nie dopytał się już żadnej informacji. Dni miały i przed wywiadowcą rozciągała się w nieskończoność Kanada.

Jednego wieczor uprzy obiedzie przyszła mu szczęśliwa myśl. Postawił po woli filiżankę kawy i wpatrzył się w tłustą plamę na suficie hotelowym. A więc tak. Wyprowadzono go w pole! Musiał wobec tego wrócić do punktu, w którym się omylił.

Z rana wyruszył w powrotną drogę z maksymalną szybkością, wesół i za dowolony.

6

W odległości trzech kilometrów od Letbridge zatrzymał maszynę i rozejrzał się naokoło. Dalej pojechał już bardzo wolno. Wkońcu skręcił w wąską drożkę i ukrył samochód wśród drzew i krzewów.

Dotarł pieszo do bramy, lecz z niej nie skorzystał. Wolął przejść przez płot. Znalazłszy się wewnątrz ogrodzenia stanął nasłuchując.

Główny budynek — pawilon myśliwski — opuszczony, widocznie na zimę — stał daleko w głębi, wśród drzew. Pendarvis przecisnął się przez zarośla i wydostał na krętą ścieżkę. Uszedłszy blisko kilometr, zobaczył przed sobą szeroką drogę. Po obu stronach stały rzędy ogromnych drzew.

Nagle między pniami mignął węgiel domu, z którego kolumna wzbijał się słup dymu. Wywiadowca cofnął się przezornie w ochronną gęstwina.

Dopiero po chwili wyłonił się ze swej kryjówki i obszedłszy dom dalekim lukiem, zaszedł go od tyłu. Tu wyl się drugi słup dymu. Nadto słychać było jakieś odgłosy, które stopniowo stały się bardzo wyraźne. Coś jakby metal uderzał o metal. Nagle głos męski zaczął śpiewać:

Ach, kogo teraz pieszczą
Two ręce ukochane?

Czy...

Śpiew dochodził od strony starej szopy. Pendarvis wyszedł na otwartą przestrzeń i zbliżył się ostrożnie do otwartych wrót. Wewnątrz krzątał się jakiś człowiek. Śpiew przeplatał się z brzękiem metalu. Pendarvis usłyszał ostatnią strofę:

Trzebaż mnie było chwycić

Za gardło i zdławić,

A nie tym cudnym gestem,

Na zawsze, och! odprawić.

Llantrisant śpiewał melancholijną pió senkę. Czy to było znaczące?

Pendarvis wszedł energicznym krokiem. Pracujący człowiek odwrócił się szybko i znaleźli się obaj oko w oko.

— Długo pana tropiłem, panie Llantrisant — rzekł wkońcu wywiadowca. Teraz kiedy przyszła jego chwila, był spokojny.

— Postarałem się utrudnić panu to zadanie — odpowiedział lotnik, uśmiechając się słabo. — Spodziewałem się pana prędzej czy później.

— Powiedział panu dozorca?

— Tak. Łudziłem się trochę, że pan już nie wróci. — Skowronek zawa hał się. — Czy to było konieczne? — zapytał.

— Wiedział pan, że jej ojciec poru szyć niebo i ziemię — rzekł Pendarvis.

(C. d. n.).